ROK IV Kwiecień 1930 r. NUMER 4

Prenumerata półrocznie 3,00 zł. — Egzemplarz pojedyńczy 50 gr. Cena ogłoszeń wedle umowy.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Wychodzi co miesiąc. Członkowie Związku A. P. otrzymują czasopismo bezpłatnie.

DZIAŁ WOJEWÓDZTW ZACHODNICH

ORGAN ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Kwestja dopuszczalności drogi sądowej w sprawach urzędniczych w byłej dzielnicy pruskiej w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Dr. Jan Paruszewski, Radca Prokuratorji Generalnej.

I.

Zdarza się stosunkowo dość często, że urzędnicy państwowi i wojskowi, czując się pokrzywdzeni zarządzeniem swej władzy przełożonej wnoszą skargi do sądów zwykłych, o wypłatę poborów, emeryturę, odpłatę, zwrotu niesłusznie pobranego lub opłat emerytalnych nie dochodząc albo wcale swych praw w drodze administracyjnej albo też nie wyczerpując drogi administracyjnej przez wniesienie skargi do Najwyższego trybunału administracyjnego z powodu rzekomej nielegalności ostatecznej decyzji władzy administracyjnej (por. art. ustawy z 3. 8. 1922 o N. T. A. Dz. Ust. 1926 poz. 606).

Powodowie powołują się przytem nieraz, celem uzasadnienia dochodzenia podobnych roszczeń, na prywatno prawny charakter dochodzonej pretensji, jako że chodzi o interes jednostki, nie ogółu oraz o roszczenie majątkowo prawne, obracające się w sferze indywidualnej poszczególnej osoby i jej dobra, inni powołują się na art. 98 ust. II Konstytucji, wedle którego „żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i straty".

Należy więc zbadać, czy wspomniane roszczenia urzędników są natury prywatno prawnej czy publiczno prawnej, a dalej, jaki jest stosunek art. 68 Konstytucji do tych spraw.

II.

O ile wiadomo, Sąd Najwyższy (V izba) aż do roku 1927 w bardzo nielicznych przypadkach zajmował się podobnemi sprawami i wtedy kwestji dopuszczalności drogi sądowej zdaje się z urzędu nie badał.

Tak np. czytamy w Ruchu Prawniczym i Ekonom. za rok 1925 na str. 1221 następujące tezy wyroku z dnia 9. IV. 1925 r. C. 31/25:

2. a) Przepis art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, zmieniający postanowienie o prawach urzędników stałych, odnosi się także do urzędników mianowanych na podstawie rozp. kom. nacz. rady ludowej z 31. VII. 1919 r.

...karnia Uniwersytetu Poznańskiego
Egzemplarz obowiązkowy

b) Pretensja z tytułu zwrotu zaliczki na płacę ulega z reguły waloryzacji na 50% sumy obliczonej według skali § 2 rozp. Prez. z 14. V. 1924.

W ruchu za rok 1926 na str. 713 znajdujemy tezę wyroku z d. 14. 11. 25 r. C. 19/23 nr. 13:

a) W braku specjalnego przepisu nie należy się urzędnikowi od Skarbu Państwa zwrot kosztów leczenia choroby, jakiej się nabawił przy sprawowaniu lub z okazji urzędu.

b) Emerytura nie należy się, gdy niema dowodu, że urzędnik wskutek takiej choroby stał się niezdatnym do pracy.

Dopiero w wyroku pełnego zespołu izby piątej S. N. z d. 14. II. 27 r. C. 79/26 (sprawa Mally c/a Skarb Państwa o pobory, emeryturę i odszkodowanie) zbadano bardzo szczegółowo kwestję dopuszczalności drogi sądowej (por. O. S. P. 1927 teza C. 275 str. 314—316): Potwierdzono tam:

Stosunek oficera do Państwa jest stosunkiem publiczno prawnym, a roszczenia majątkowe, z tego stosunku prawnego wypływające, nie należą do kategorji roszczeń prywatno prawnych. Roszczenia tego rodzaju mogą stać się przedmiotem sporu cywilnego w myśl § 13 niem. ustawy o ustroju sądownictwa, jeżeli pozytywny przepis ustawy pozwoli na dochodzenie takiego roszczenia w drodze postępowania cywilnego.

W innym wyroku z d. 16. 12. 27. C. 249/27 (Otlewski c/a Skarb Państwa) S. N. się wyraził co do charakteru roszczenia por. O. S. P. 1927. C. 130 str. 129.

„Sprawami cywilnemi są spory w przedmiocie skutków prawnych prawa cywilnego w przeciwieństwie do takich skutków prawa publicznego. Miarodajny jest stosunek prawny, z którego wypływa roszczenie albo inny skutek prawny, a nie t. zw. tytuł prawny lub prawno majątkowa właściwość roszczenia".

Jeszcze wyraźniej podkreśla S. N. w orzeczeniu pełnego zespołu piątej izby z dnia 25. II. 28. C. 189/27 (O. S. P. 1928 str. 237 Błoński c/a Skarb P.) że

„żądanie urzędnika państwowego, skierowane przeciw Skarbowi Państwa o przysądzenie poborów służbowych nie może być podniesione (już z natury rzeczy) w sporze prywatno prawnym z tego względu, że nie dotyka ono przedmiotów prawa publicznego, dobra całego ogółu, lecz obraca się w sferze indywidualnej poszczególnej osoby i jej dobra. **Nie okoliczność, że chodzi o roszczenie majątkowo prawne jest miarodajne, lecz stosunek prawny, z którego dane roszczenie wypływa. A stosunek urzędnika do Państwa, oparty na nominacji, jest stosunkiem publiczno prawnym".**

III.

Czy jednak droga sądowa w podobnych sprawach nie jest przewidziana w art. 98 Konstytucji? Na to pytanie należy odpowiedzieć odmownie. Sąd Najw. w wspomnianym już wyżej wyroku (Mally. c/a Skarb. P.) stwierdza, co następuje:

„Drogi sądowej dla tych roszczeń nie otwiera również art. 98 ust. II. Konstytucji. Przepis ten wskazuje na to, że jedynie dla dochodzenia roszczeń **prywatno prawnych** nie można pod grozą obrazy Konstytucji zamykać obywatelowi możności dochodzenia ich przed sądem powszechnym „przyczem, określenia pojęcia roszczenia prywatno prawnego szukać należy w systemie prawa cywilnego względnie w teorji prawa; przepis art. 98, ustęp II, takim przepisem nie jest".

Wypada też wspomnieć o art. 121 Konstytucji, na który się powodowie także powołują celem uzasadnienia podobnych skarg.

Art. 121. powiada: „Każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia **szkody**, jaką mu wyrządziły organy władzy państwowej, cywilnej lub wojskowej, przez działalnosć urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkiem służby. Odpowiedzialnem za szkodę jest państwo solidarnie z winnemi organami; wniesienie skargi przeciw Państwu i przeciw urzędnikom nie jest zależne od zezwolenia władzy publicznej. Tak samo odpowiedzialne są gminy i inne ciała samorządowe oraz organy tychże".

Przeprowadzenie tej zasady określają osobne ustawy. Są to więc skargi w naszej dzielnicy z § 839 k. c. łącznie z pruską ustawą z 1. VIII. 1909 (G. S. 691), względnie niem. ustawą z 22. V. 1910 (RGBl. 798) czyli z czynności niedozwolonej poszczególnego urzędnika, nie stosują się jednak do skarg o pobory, emeryturę itp., jak wyżej.

To też Sąd Najwyższy w wspomnianym już wyżej wyroku mówi:

„Art. 121 Konstytucji otwierałby drogę sądową tylko o tyle, o ile spór dotyczy **odszkodowania** z powodu niezgodnej z prawem lub obowiązkiem służby działalności urzędowej organów władzy państwowej cywilnej lub wojskowej.

Przepis art. 121 Konst. nie stosuje się jednak do tych roszczeń powoda, które opierają się na zobowiązaniu państwa do płacenia powodowi uposażenia służbowego wzgl. emerytury".

IV.

Skoro więc dla powyższych roszczeń publiczno prawnych Konstytucja nie przewiduje nigdzie możności udania się na drogę sądów powszechnych, droga ta będzie tylko wtedy możliwa, o ile to w jakieś specjalnej ustawie jest przewidziane. Oprócz niektórych specjalnych ustaw które w sprawach publiczno prawnych (np. wywłaszczenie) dopuszczają pod pewnemi warunkami udanie się na drogę sądową, istnieje ogólna pruska ustawa o rozszerzeniu drogi sądowej z 24 maja 1861 (pr. zbiór ustaw, str. 241).

§ 1 tej ustawy postanawia:

Über vermögensrechtliche Ansprüche der Staatsbeamten aus ihrem Dienstverhältnis, insbesondere über Ansprüche auf Besoldung, Pension oder Wartegeld, findet mit folgenden Massgaben der Rechtsweg statt".

„§ 2. Die Entscheidung des Verwaltungschefs muss mit Ausnahme des Falles, wo ein Beamter durch eine von der Oberrechnungskammer getroffene Festsetzung verkürzt zu sein glaubt, der Klage vorhergehen und letztere sodann bei Verlust des Klagerechts innerhalb sechs Monaten, nachdem dem Beamten die Entscheidung des Verwaltungschefs oder die Festsetzung der Oberrechnungskammer bekannt gemacht worden, angebracht werden".

O legalności zarządzeń z § 1 ustawy z 24. 5. 1861 decydował ostatecznie szef danej władzy administracyjnej (por. § 2). U nas obowiązuje obecnie ustawa z d. 3. 8. 1922 o Najw. Tryb. Adm. (Dz. Ust., poz. 600/26), w art. 1. postanawia, że dla orzekania o legalności zarządzeń i orzeczeń, wchodzących w zakres administracji tak rządowej, jak i samorządowej, tworzy się N. T. A., który jako jedyna instancja sądowa rozpoznawać będzie skargi na zarządzenia i orzeczenia wydane w ostatniej instancji przez administracyjne władze rządowe lub samorządowe o ile ustawa o N. T. A. prawa skargi nie wyłącza. Art. 38 ust. II tej ustawy powiada dalej, że równocześnie z ogłoszeniem ustawy o N. T. A. tracą moc dotychczas obowiązujące ustawy i przepisy wydane w przedmiotach, unormowanych ustawą o N. T. A. Nasuwa się więc pytanie, **czy z chwilą wejścia w życie ustawy o N. T. A.**

pruska ustawa z 24. 5. 1861 o rozszerzeniu drogi sądowej nie została uchylona lub zmodyfikowana.

I tu zaraz okazuje się rozbieżność poglądów naszych najwyższych sądów: Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego. Najw. Tryb. Adm. w wyroku z d. 15. 12. 1927 r., ogłoszonym dopiero w O. S. P. 1929, str. 38 teza A. 42 orzekł co następuje:

„**Przepisy § 1 pruskiej ustawy z d. 24 maja 1861 r.** (zb. ustaw pruskich, str. 241), ostatniego ustępu § 70 niemieckiej ustawy o ustroju sądownictwa „Der Landesgesetzgebung bleibt überlassen, Ansprüche der Staatsbeamten gegen den Staat aus ihrem Dienstverhältnisse.... ohne Rücksicht auf den Wert des Streitgegenstandes den Landgerichten ausschliesslich zuzuweisen"), **o. ile chodzi o dochodzenie majątkowych pretensyj urzędników państwowych, wynikających z ich stosunku służbowego, w drodze postępowania przed sądami ogólnemi, zostały uchylone ustawą o N. T. A. z d. 3. 8. 1922 r.** w związku z ustawą z d. 17. 2. 1922 r. Dz. Ust. poz. 164 o państwowej służbie cywilnej. N. T. A. bliżej tezę tę uzasadnia, jak następuje:

„W myśl art. 1 ustawy z d. 3. 8. 1922 r. N. T. A. powołany został do orzekania o legalności zarządzeń i orzeczeń administracyjnych, wydanych w ostatniej instancji, a na mocy postanowienia ustępu 2, art. 38 wymienionej ustawy o N. T. A., z chwilą wejścia jej w życie, **straciły moc do tego czasu obowiązujące ustawy i przepisy, unormowane rzeczoną ustawą o N. T. A., a zatem straciły moc obowiązującą te ustawy i przepisy b. państwa zaborczego, które są sprzeczne z zakresem właściwości N. T. A.** Gdy zaś w myśl polskich ustaw uposażeniowych oraz ustawy z d. 17. II. 1922, Dz. Ust. poz. 164 o państwowej służbie cywilnej, wszelkie kwestje, chociażby dotyczyły roszczeń pieniężnych urzędników, o ile roszczenia te wynikają ze stosunku służbowego, a więc publiczno prawnego, stanowią kompetencję władz administracyjnych, a skarga wniesiona została na orzeczenie Ministra Sprawiedliwości, która, jak i orzeczenie Prezesa sądu apelacyjnego, wydane zostały w czasie działania ustawy o N. T. A., oczywiście w myśl wyżej powiedzianego, wbrew błędnemu twierdzeniu władzy, podlega ona rozpoznaniu przez N. T. A.".

N. T. A. zdaje się przeoczył jednakże przytem przepis art. 3 lit. a) ustawy z d. 3. 8. 1922, który wyraźnie wyłącza z pod orzecznictwa N. T. A. sprawy, należące do właściwości sądów zwyczajnych lub sądów szczególnych, a do takich spraw w myśl motywów rządowych do projektu ustawy o N. T. A. — por. komentarz Dr. Wilhelma Bindera do ustawy o N. T. A. 1926 str. 64 — należą niektóre sprawy natury publiczno prawnej, z mocy specjalnych ustaw poddane orzecznictwu nie władz administracyjnych, lecz sądów zwyczajnych.

Niewiadomo, czy Sąd Najwyższy znał już ten wyrok N. T. A. z 15. 12. 27, gdy orzekł w tej samej kwestji wręcz przeciwnie wyrokiem pełnego zespołu izby piątej z d. 25. II. 1928 r. w cyt. także już sprawie Błoński c/a. Skarb Państwa pod V, C. 189/27. O. S. P. 1928 C. 245 str. 237—238. Czytamy tam tezę:

„**Postanowienia ustawy z 24. 5. 1861 o rozszerzeniu drogi sądowej** (zb. ust. pr. str. 241) **nie uległy zmianie wskutek przepisów ustawy z d. 3. 8. 1922 r. o N. T. A.**". „Równoległa kontrola aktów administracyjnych w powyższej dziedzinie, wykonana raz przez sądownictwo administracyjne w formie orzekania o ich legalności, drugi raz (pośrednio w motywach wyroku) przez sądy powszechne muiałaby być ustawowo uchylona w sposób dostatecznie jasny, czego dotychczas nie uskuteczniono".

W tym samym wyroku S. N. trzyma się już poprzednio w wyrokach z d. 19. II. 27 r. (Mally), z d. 1. 7. 27 r. C. 114/27 (O. S. P. 1927 C. 488 str. 557)

ustalonej tezy, że przepisem, dopuszczającym w pewnych granicach urzędnikom państwowym w sprawach urzędniczych wkraczanie na drogę sądową jest pruska ustawa z 24. 5. 1861 o rozszerzeniu drogi sądowej, utrzymana w mocy art. 2 ustawy z d. 1. 8. 1919 r. (Dz. Praw poz. 385).

Ta ustawa z 24. 5. 1861 (§ 2), czytamy dalej w wyroku z 19. II. 27, „nakazuje między innemi wnieść skargę do sądu w prekluzyjnym okresie 6 miesięcy od doręczenia poprzedzającego skargę rozstrzygnięcia szefa danego działu zarządu państwowego, z czego płynie wniosek, że drogę sądową zyskuje się dopiero po doręczeniu rozstrzygnięcia szefa administracji, względnie traci się ją po upływie prekluzyjnego okresu".

Zaznaczyć nadto wypada, że S. N. w wyroku z d. 1. 7. 27 r. C. 114/27 podkreślił jeszcze, że:

„Ustawa z d. 13. 7. 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych (Dz. Ust. 429/20) i ustawa z 9. 10. 23 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. Ust. poz. 924/23) nie uchylają szczególnych przepisów dzielnicowych, które pod pewnemi warunkami otwierają drogę sądową dla roszczeń, wypływających z stosunku służbowego. Przepisy takie, obowiązujące w b. zaborze pruskim, zawiera **jedynie** ustawa pruska z d. 24. maja 1861 r. (zb. ust. pr. str. 241)" i że:

„inne przepisy w grę nie wchodzą, w szczególności zaś przepis § 10 rozp. kom. nacz. rady lud. z d. 31. 7. 1919 r. (Tyg. urzęd. nr. 34 str. 187) o poborach urzędników, ten bowiem dotyczy jedynie roszczeń, wynikających z niniejszego rozporządzenia".

W tym ostatnim kierunku jednakże orzecznictwo S. N. zaczęło się wahać wzgl. zmieniać.

Już w wyroku z d. 18. 1. 1929 r. (Godzień c/a. Skarb Państwa) V. C. 255/28 — por. O. S. P. 1929 C. 300 str. 265 — S. N. stwierdza, że:

„w sprawach urzędników państwowych przeciw Skarbowi Państwa o pobory służbowe stosuje się na obszarze b. zaboru pruskiego **obok** ustawy z 24. 5. 1861 r. o roszczeniu drogi sądowej przepisy rozporządzenia Kom. Nacz. Rady Lud. z dnia 31 lipca 1919 r., przyczem ustawa z d. 24. 5. 1871 r. ma znaczenie ogólniejsze aniżeli rozp. z d. 31. 7. 1919 r. i została przez rozporządzenie to o tyle zmieniona, o ile zawiera ono postanowienia odrębne, przyczem § 2 ustawy z d. 24. 5. 1861 r. został zmieniony postanowieniem § 10 przytoczonego rozp., to znaczy, że urzędnik potrzebuje tylko, by zyskać drogę sądową, zwrócić się do władzy bezpośrednio przełożonej z wnioskiem o załatwienie sprawy na miesiąc przed skargą".

Ostatnio znów, bo w trzecim już wyroku w sprawie Błoński c/a. Skarb Państwa z d. 12. 7. 29 r. III. 2 C. 142/29 S. N. (Czasopismo Adw. Polskich 1930 nr. —) orzekł, że § 23 ustawy z d. 13 lipca 1920 r. (Dz. Ust. poz. 429) uchylił wszelkie ustawy i przepisy, wydane w przedmiocie objętym tą ustawą, a zatem także powołany przez powoda przepis § 10 rozp. z d. 31. 7. 1919 r. w brzmieniu z d. 19. 11. 1919 r. (Tyg. Urz. str. 347), że obowiązuje więc § 2 ustawy z d. 24. 5. 1862 r. czyli że S. N. powrócił do swych pierwotnych tez, a zwłaszcza wyroku z d. 1. 7. 27 r. C. 114/27.

V.

Urzędnicy państwowi mogą zatem, o ile zachodzą przesłanki § 2 pruskiej ustawy z d. 24. 5. 1861 r., wkroczyć na drogę sądową z roszczeniem o świadczenie, mogą też niezależnie od tego, o ile chcą zaskarżyć rzekomą nielegalność ostatecznego zarządzenia wzgl. orzeczenia władzy administracyjnej, udać się do N. T. A. z zachowaniem dwumiesięcznego terminu prekluzyjnego, licząc od dnia doręczenia zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia skarżącemu (§ 10 ust. o N. T. A.).

Inna jednak rzecz, czy skarga wniesiona do zwykłego sądu mimo odmownej decyzji szefa danej władzy administracyjnej w przedmiocie zażalenia urzędnika nie jest zgóry skazana na niepowodzenie na podstawie § 5 cyt. już ustawy z d. 24. 5. 1861 r., § 5 bowiem postanawia:

„Die Entscheidungen der Disziplinar- und Verwaltungsbehörden darüber, ob und von welchem Zeitpunkte ab ein Beamter aus seinem Amte zu entfernen, einstweilen oder definitiv in den Ruhestand zu versetzen oder zu suspendieren sei, über die Verhängung von Ordnungsstrafen, sowie darüber, ob und wie weit eine geforderte Vergütung in Ermangelung eines vorher bestimmten Betrages oder Masstabes derselben mit der betreffenden Leistung im Verhältnis stehe, sind für die Beurteilung der von den Gerichten geltend gemachten vermögensrechtlichen Ansprüchen massgebend".

Cytuję tu dwa rozstrzygnięcia Sądu Rzeszy do § 5 z książki Dr. Droop „Der Rechtsweg in Preussen" 1899, str. 25.

„Die Frage, ob die Dienstbehörde mit Recht die Entlassung oder Pensionierung verfügt hat, ist von den Gerichten nicht zu entscheiden. RG. 14. Novbr. 1884 Bd. 12. S. 70".

„Die Bestimmung des § 5, dass der Zeitpunkt der Versetzung in den Ruhestand von der Verwaltungsbehörde festzustellen ist, ist durch die § 23, 24 des Pensionsgesetzes v. 27. März 1872 bzw. 30. April 1884 nicht geändert. RG. 4. Czbr. 1896 Bd. 38. S. 293, Jur. Woch. 1997. S. 70".

Także nasz Sąd Najw. w tej materji zabrał głos i orzekł w cyt. wyroku z d. 18 1. 1929 r. (Godzień c/a Skarb Państwa) C. 255/28, że orzeczenia władzy administracyjnej, wydane w myśl § 5 ustawy z d. 24. 5. 1861 r. są prejudycjalne i dla sądu wiążące.

„Powód żądał też i uzyskał przed wytoczeniem skargi decyzję swej władzy przełożonej, jak to bez uchybienia prawnego sąd apelacyjny ustala. Jednakże zachowanie tych przesłanek procesowych nie wystarcza jeszcze w procesach o uposażenie służbowe. Wbrew bowiem ogólnej zasadzie procesowej, że Sąd orzekający winien przy rozpoznawaniu sprawy decydować o wszystkich przesłankach, stanowiących trzon jego rozumowania, w procesach o uposażenie służbowe, niektóre kwestje prejudycjalne przekazane są do rozstrzygnięcia władzom administracyjnym, których decyzja jest dla sądu orzekającego wiążąca. Do takiego zagadnienia prejudycjalnego należy też według § 5 ustawy z d. 24 maja 1861 r. rozstrzygnięcie władz administracyjnych, czy i z którą chwilą nastąpiło usunięcie urzędnika z urzędu. Decyzją tą sąd orzekający jest według § 5 przytoczonej ustawy wiązany i winien ją wziąć za podstawę swego rozumowania".

VI.

Z powyższych uwag wypływa jasny wniosek. O ile urzędnik czuje się pokrzywdzony ostateczną decyzją swej władzy przełożonej, a niechce uznać legalności tej decyzji, to najlepiej uczyni, gdy zaskarży ją myśl § 1, 10 ust. o N. T. A. 3. 8. 22. do N. T. A. Postępowanie kończy się na tej jedynej instancji, wyjaśnia podstawę prawną, na której urzędnik chciałby oprzeć swe roszczenie i jest o wiele tańsze niż przewlekły, może przez trzy instancje prowadzony proces, już nie mówiąc o tem, że w bardzo wielu wypadkach orzeczenie prejudycjalne władzy administracyjnej w myśl § 5 ustawy z 24. 5. 1861 przesądza z góry proces na niekorzyść skarżącego.

Zmiana kwalifikacji czynu.

Dr. Jerzy Badura, Sędzia Powiatowy w Rybniku.

W praktyce sądowej zachodzą często wypadki, że dopiero na głównej rozprawie okazuje się, iż zarzucony oskarżonemu czyn zakwalifikować należy w sposób odmienny do aktu oskarżenia. Sąd i strony będą się wtedy musiały zastanowić nad pewnemi wątpliwościami związanemi z tą kwestją, a w szczególności, czy wogóle dopuszczalna jest zmiana kwalifikacji, czy rozprawa może odbywać się w dalszym ciągu wbrew wnioskom oskarżonego, czy też musi ulec odroczeniu, w jakiej formie ma sąd zmianę przeprowadzić, a wreszcie jakie w tym kierunku przysługują oskarżonemu prawa.

Bezpośrednich przepisów, rozstrzygających tę kwestję expressis verbis, w kodeksie procedury karnej nie znajdujemy. Wprawdzie art. 351 k. p. k. postanawia, że: „jeżeli na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, oskarżyciel zarzucił oskarżonemu inny czyn prócz tego, który akt oskarżenia wskazuje, sąd może przystąpić do natychmiastowego rozpoznania nowego oskarżenia tylko za zgodą oskarżyciela i oskarżonego". Przepis ten jednakże nie odnosi się do rozważanego pytania, gdyż dotyczy wyłącznie wypadków, kiedy oskarżonemu zarzucono w oskarżeniu pewne przestępstwo, a dopiero na rozprawie okazuje się, że oskarżony popełnił ponadto inny czyn karygodny; n. p. oskarżony, posądzony o kradzież, namawiał świadka do krzywoprzysięstwa, co wyszło na jaw dopiero na głównej rozprawie. W naszym wypadku, chodzi jednakże o co innego, a mianowicie, że czyn, zarzucony oskarżonemu pozostaje pod względem stanu faktycznego niezmieniony, lecz postać prawna nadana mu w akcie oskarżenia jest niewłaściwa, wobec czego należy nadać czynowi inną kwalifikację, n. p. czyn zakwalifikowany jako kradzież, przedstawia się w rzeczywistości jako sprzeniewierzenie.

Dla prawników byłej dzielnicy pruskiej sprawa nie budziła wątpliwości, gdyż w niemieckiej procedurze karnej 1877 r. był specjalny przepis rozstrzygający jasno tę kwestję. § 264 niem. p. k. brzmiał: Nie wolno oskarzonego skazać na zasadzie innej ustawy karnej, aniżeli wymienionej w akcie oskarżenia, jeżeli przedtem nie zwrócono wyraźnie uwagi oskarżonego na zmianę stanowiska prawnego i nie dano mu sposobności obrony.

Tak samo należy postąpić, jeżeli dopiero na rozprawie podniesiono okoliczności, zwiększające karalność, wyraźnie w ustawie karnej przewidziane.

Jeżeli oskarżony, utrzymując, że nie jest dostatecznie do obrony przygotowany, zaprzecza ujawnionym nowym okolicznościom, które bądźto dozwalają zastosowanie do oskarżonego ustawy karnej surowszej, niż powołana w akcie oskarżenia, bądźto należą do okoliczności, wymienionych w ustępie drugim, należy, na jego wniosek, rozprawę główną odroczyć.

Pozatem winien sąd, na wniosek albo z urzędu, rozprawę główną odroczyć, jeżeli to jest wskazane, ze względu na zmieniony stan sprawy, celem dostatecznego przygotowania oskarżenia lub obrony.

W kodeksie procedury karnej nie znajdujemy żadnych przepisów, odnoszących się do zmiany kwalifikacji czynu. Wobec tego należy zastanowić się nad pytaniem, czy zmiana kwalifikacji jest wogóle dopuszczalna. Pewne wyjaśnienie sprawy znajduje się w motywach komisji kodyfikacyjnej, oraz w jej projekcie kodeksu procedury karnej. Projekt przewidywał w art. 359, 360 możliwość zmiany kwalifikacji w sposób zbliżony do przepisów niemieckiej procedury karnej.

Przepisy te zostały jednakże w ostatecznej redakcji rządowej uchylone. Art. 359 brzmiał: Jeżeli z przebiegu rozprawy wynika możliwość uznania czynu,

zarzucanego oskarżonemu za inne przestępstwo, niż to, które akt oskarżenia wskazuje, przewodniczący zwraca na to uwagę oskarżonego i daje mu możność wypowiedzenia się w tym przedmiocie. Art. 360. § 1. Jeżeli z wyjaśnień stron, złożonych w myśl art. 359, wynika konieczność przygotowania się do obrony lub zebrania nowego materjału dowodowego, należy rozprawę przerwać lub odroczyć. § 2. Sąd powinien na żądanie oskarżonego odroczyć rozprawę, jeżeli oskarżyciel żąda zastosowania surowego przepisu, niż ten, który akt oskarżenia wskazuje.

Projekt stanął zatem na stanowisku, że w czasie możliwości zmiany kwalifikacji, należało wpierw zwrócić oskarżonemu na to uwagę i pozwolić mu wypowiedzieć się w tym przedmiocie. Następnie rozróżniał projekt dwie ewentualności: 1. przepis prawa materjalnego po zmienionej kwalifikacji był surowszy od poprzedniego, albo też 2. łagodniejszy lub conajwyżej tak samo surowy. Jeżeli oskarżyciel zażądał zastosowania przepisu surowszego, wtedy na żądanie oskarżonego rozprawa musiała być odroczona. Oczywiście ośkarżony mógł się zgodzić na natychmiastowe rozpatrywanie czynu według zmienionej kwalifikacji, jeśli się jednak nie zgodził, wystarczył sam fakt zmiany kwalifikacji według przepisu surowszego, aby sąd rozprawę odroczył. Czy odroczenie było uzasadnione, czy więc chodziło o wezwanie nowych świadków lub o przygotowanie się do obrony, czy też miało na celu wyłącznie odwleczenie procesu, sąd badać nie mógł lecz musiał rozprawę odroczyć.

Jeśli natomiast nowa postać przestępstwa oparta była na przepisie łagodniejszym od poprzedniego, lub conajwyżej tak samo surowym, wtedy konieczność odroczenia rozprawy zależała od uznania sądu. Jeżeli mianowicie sąd uznał, że należy dać oskarżonemu czas do przygotowania się do obrony, albo też zebrać nowy materjał dowodowy, zarządził przerwę rozprawy, względnie jej odroczenie. Jeżeli jednak warunki takie nie zaistniały, mógł sąd odrazu przystąpić do rozpatrywania sprawy bez względu na wnioski oskarżonego.

Jak już poprzednio była o tem wzmianka, przepisy te zostały w redakcji rządowej skreślone, wobec czego należy drogą wykładni dojść do wyjaśnienia, w jaki sposób dopuszczalna jest zmiana kwalifikacji. Skreślenie nastąpić mogło albo dlatego, aby wogóle nie dopuścić do zmiany kwalifikacji na rozprawie, albo też dlatego, że niektóre przepisy projektu uznano za zbyteczne, zaś inne za nieodpowiadające celowi procesu karnego. Zmiana kwalifikacji czynu na rozprawie zdarza się tak często i tak dalece odpowiada prawidłowemu stosowaniu przepisów prawa materjalnego, że usunąć ją z procesu karnego niepodobna. Zresztą jeśli po myśli art. 351. k. p. k. dopuszczalne jest zasądzenie oskarżonego za czyn nie objęty oskarżeniem, tembardziej dopuszczalne będzie wyrokowanie odnośnie do czynu opisanego w akcie oskarżenia ale niewłaściwie zakwalifikowanego. Wobec tego przyjąć należy drugą alternatywę.

Według projektu, oskarżony żądając odroczenia rozprawy, postąpić tak mógł z trzech różnych powodów: 1. dla wystąpienia z nowemi dowodami, 2. dla przygotowania się do obrony, 3. dla przewleczenia procesu.

O ile chodzi o powołanie nowych świadków, przepis projektu mógł uchodzić za zbyteczny, gdyż już ogólne przepisy k. p. k. o dowodach gwarantują dostatecznie prawa oskarżonego. Po myśli bowiem art. 297 sąd może odmówić wezwania świadka tylko wtedy, gdy okoliczności, które tenże ma zeznać, nie mogą mieć wpływu na treść wyroku. Wprawdzie przepis ten znajduje się w rozdziale traktującym o przygotowaniu do głównej rozprawy, ma on jednakże zastosowanie także na samej rozprawie głównej (Zob. mój artykuł: Wnioski dowodowe w procesie karnym Czasopismo adwokatów polskich, Dział zach. Nr. 4, 5, 6 rok 1929). Ponadto na podstawie zasady wykrycia prawdy materjalnej, wyrażony w art. 299, 362 k. p. k. sąd z urzędu, a więc nawet bez wniosku stron, winien zebrać materjał dowodowy. W ten sposób będzie więc mógł oskarżony uzyskać przesłuchanie nowych świadków na podstawie

ogólnych przepisów, pod tym jedynie warunkiem, że wnioski jego będą dostatecznie uzasadnione.

Jeśli chodzi o przygotowanie się do obrony, to zmiana projektu nastąpiła przypuszczalnie z tego powodu, że w normalnych wypadkach odroczenie rozprawy nie jest uzasadnione. Wszak oskarżony przeciętnie zna wszystkie okoliczności faktyczne związane z jego czynem, a w sprawach cięższych i w sprawach małoletnich broni go z urzędu lub z wyboru prawnik, obznajomiony z przepisami ustawowemi. Pozatem w wypadkach szczególniejszej wagi, gdy chodzić będzie o bardziej skomplikowane kwestje prawnicze lub zasięgnięcie ważnych informacyj, będzie mógł oskarżony uzyskać przerwę względnie odroczenie rozprawy — powołując się na art. 346, który dla ważnych przyczyn pozwala na przerwę, lub na art. 348, po myśli którego dla ważnej przyczyny tembardziej dopuszczalne będzie odroczenie rozprawy. Gdyby zaś sąd do uzasadnionych wniosków się nie przychylił, oskarżony będzie mógł w instancji kasacyjnej zarzucić po myśli art. 498 uchybienie procesowe, które mogło mieć wpływ na treść wyroku.

Trzecim wreszcie powodem, dla którego oskarżony żądać może odroczenia rozprawy, mogłaby być chęć przewlekania procesu. Tu prawdopodobnie leży całe jądro zagadnienia, dlaczego projekt Komisji Kodyfikacyjnej uległ tak zasadniczej zmianie. Celem procesu karnego jest bowiem między innymi szybkie ustalenie przestępcy i ukaranie go, zaś wszelkie przewlekania procesu mijają się z tym celem, a ponadto powodują nadmierne przeciążenie sądów.

Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia kwestja zwrócenia uwagi oskarżonego na możliwość zmiany kwalifikacji czynu. Według art. 359 projektu winien był przewodniczący, jak o tem poprzednio była już wzmianka, zwrócić oskarżonemu uwagę na tę możliwość. Powstaje pytanie, czy obowiązek ten istnieje nadal, wobec skreślenia tego artykułu w ostatecznej redakcji. Na pierwszy rzut oka możnaby przypuszczać, że nie: skoro bowiem odnośny przepis został skreślony, należałoby stąd wnosić, że ustawodawca zamierzał uchylić także wyrażony w nim obowiązek pouczania. Ze wspomnianej już zasady wykrycia prawdy materjalnej wynikałoby jednakże co innego, mianowicie, że mimo to przewodniczący powinien zwrócić oskarżonemu uwagę. Ustawowe uzasadnienie znajduje takie stanowisko w art. 305, opiewającym, że przewodniczący daje stronom możność wypowiedzenia się co do wszystkich przedmiotów ulegających rozstrzygnięciu. Jeśli zatem powstanie pytanie, według jakiego przepisu ustawowego ma zostać oskarżony zasądzony, to oskarżony winien mieć sposobność wypowiedzenia się w tym względzie, a jeśli się ma wypowiedzieć, to wpierw winien wiedzieć o zamiarze zmiany kwalifikacji. Gdyby wniosek o zmianę kwalifikacji wyszedł od strony biorącej udział w procesie, to oskarżony, który jest na rozprawie obecny, wniosek ten słyszy i nie byłoby wymagane, aby przewodniczący jeszcze raz to samo powtarzał. Co innego, jeśli możliwość zmiany wyjdzie od sądu i wtedy przewodniczący będzie miał obowiązek takiego poinformowania oskarżonego.

Reasumując te rozpatrywania, należałoby streścić je w następującej konkluzji: Zmiana kwalifikacji czynu na rozprawie jest dopuszczalna bez potrzeby wniesienia nowego aktu oskarżenia, co wynika a contrario z art. 351, 352 k. p. k. Oskarżony winien być zawiadomiony o zamierzonej zmianie, czyto w formie wniosku stron, czy też przez pouczenie ze strony przewodniczącego. Sam fakt zmiany kwalifikacji nie jest jeszcze powodem do odroczenia rozprawy i to nawet wtedy, jeśli ma być zastosowany surowszy przepis ustawy. Strony mają jednak prawo wnosić o przerwę lub o odroczenie rozprawy, jeśli powstały uzasadnione powody, jak potrzeba wezwania nowych świadków, zasięgnięcia ważnych informacyj lub inne.

Postać nieumotywowanego wyroku karnego I. instancji według kpk.

Adwokat Dr. Łasiński, Bydgoszcz.

Przepis art. 376, § 1 kpk. opiewa, że Sąd tylko wtedy uzasadnia wyrok, gdy strona zapowiedziała odwołanie. Przepis ten budzić może zastrzeżenia. Dopuszczenie wyroków bez uzasadnienia wskazane byłoby, tylko w sprawach małej wagi i przejściowo w czasach np. wojennych, dla względów technicznych przeważnie. Tak ogólnie, jest to przepis mniej szczęśliwy. Zarówno dla sędziego, dla jego własnej kontroli jak i dla stron, a nawet dla osób trzecich motywy mogą mieć znaczenie. Dochodzi do tego, że motywy mogą być jeszcze potrzebne później w tej samej lub też innej sprawie. Tu należy wypadek wznowienia postępowania, zarzut sprawy osądzonej, stwierdzenie recydywy, i t. p. Wyrok może być dowodem także z innych względów np. sposób wykonania zbrodni może być wskaźnikiem dla stwierdzenia identyczności sprawy. Mało szczęśliwe jest dalej uzależnienie uzasadnienia od woli stron. W ten sposób nawet w normalnym trybie sędzia nie rychło się o tem dowie. Oczywiste, że uzasadnienie już nie będzie wykonane pod bezpośredniem wrażeniem ustnej rozprawy. Z kwestją tą łączy się konsekwentnie przepis art. 366 i 367 obciążający sentencję ustaleniami faktycznej natury, które logicznie do niej nie należą, a przeciwnie tworzą niepotrzebny balast. Należy niestety stwierdzić, że praktyka sądowa nie jest szczęśliwa, i raczej idzie w kierunku tym dalej, aniżeli wymaga sama ustawa. I tak umieszcza się w sentencji cały akt oskarżenia, obciąża część decydującą wyroku (sam tenor) balastem faktów, wreszcie odczytuje całą sentencję — często zbyt obszerną i nieprzejrzystą — od deski do deski jako „ogłoszenie wyroku". Nie widzę przeszkody, aby odczytywać, jak dotychczas, tylko część decydującą sentencji. Z przepisu art. 371 postanawiającego, że przewodniczący ogłasza sentencję, nie wynika, by musiał ogłosić ją **całą**. Również przepis art. 366 lit e) nie zmusza bynajmniej do umieszczenia w sentencji całego aktu oskarżenia. Wystarczy według mego zdania określenie (oprócz daty i miejsca czynu) całkiem krótkie np. „o kradzież" albo „o występek z § 277 k. k.". Zaleca się dalej odrębne ujęcie całkiem ściśle decydującej części sentencji, bez wszelkiego balastu faktycznego, a to w interesie stron i władzy, która wyrok wykonuje. Natomiast dokładne określenie czynu, któreby równocześnie zastąpiło — o ile możności — brak uzasadnienia, zalecałoby się osobno ująć jako „ustalenie czynu" (art. 367 lit. a) we formie streszczonego ustalenia na wzór t. zw. „ustalenia końcowego" (Schlussfeststellung), praktykowanego we wyrokach niemieckich.

ORZECZNICTWO.

Sprawy cywilne.

9. I. Sąd Najwyższy związany jest zapatrywaniem prawnem wypowiedzianem we wyroku uchylającym wyrok Sądu Apelacyjnego w dalszem postępowaniu w tej samej sprawie.

II. Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. (Dz. Ust. poz. 429) o uposażeniu urzędników uchyliła w § 23 wszelkie ustawy i przepisy wydane w przedmiocie objętym tą ustawą, a zatem także przepis § 10 rozp. Min. b. dz. pr. z dn. 31. 7. 1919 r. w brzmieniu z dn. 19. 11. 1919 r. (Tyg. urz. str. 347). Obowiązuje więc § 2 pruskiej ustawy z dn. 24. 5. 1861 r. o rozwiązaniu drogi prawa.

Nadesłał: Radca Prokuratorji Generalnej Dr. Paruszewski, Poznań.

Powód domaga się w skardze ustalenia, że należą mu się pobory wizytatora szkolnego, i zasądzenia pozwanego Skarbu Państwa na zapłacenie różnicy między powyższemi poborami, a faktycznie mu zapłaconemi. Pozwany wniósł o oddalenie skargi podnosząc w pierwszym rzędzie zarzut niedopuszczalności drogi sądowej, gdyż oznaczenie wysokości poborów służbowych powoda zależy od jego stopnia służbowego, orzeczenie zaś w tym

względzie należy do władz administracyjnych, a powód mógłby jedynie odwołać się od takiego orzeczenia do N. T. A. S. O. wyrokiem zarzut ten odrzucił. Odwołania S. A. nie uwzględnił wychodząc z założenia, że o dopuszczalności drogi sądowej nie decyduje istota stosunku prawnego, na którym roszczenie powoda się opiera, ale rodzaj tego roszczenia. Jakkolwiek zatem roszczenie powoda powstało na gruncie publiczno-prawnego stosunku powoda do Państwa, jako jego urzędnika, to jednak skoro samo to roszczenie dotyczy wyłącznie sfery prawnej samego powoda, a nie dobra lub interesu publicznego, droga sądowa w danej sprawie jest dopuszczalna.

Wskutek rewizji pozwanego S. N. wyrok powyższy wyrokiem z dnia 25 lutego 1928 r. uchylił i sprawę przekazał S. A. do ponownego rozpatrzenia. S. N. wyraził zapatrywanie, że o dopuszczalności drogi sądowej nie decyduje charakter samego roszczenia spornego, lecz charakter stosunku, na którem ono się opiera. Skoro stosunek powoda do pozwanego był publiczno-prawnym droga sądowa w danej sprawie byłaby tylko wówczas dopuszczalną, gdyby ustawodawca w drodze wyjątku od ogólnej zasady ją dopuścił. Takim wyjątkowym przepisem w danym wypadku mogła być ustawa pruska z dnia 24 maja 1861 r (zb. pr. str. 241) utrzymana w mocy artykułem 2. ustawy z dnia 1 sierpnia 1919. (poz. 385 Dz. Pr.). W tym kierunku S. A. sprawy nie badał i nie poczynił dostatecznych ustaleń faktycznych.

Po ponownej rozprawie S. A. w Toruniu wyrokiem z dnia 12 grudnia 1928 r, wyrok S. O. uchylił i skargę powoda z powodu niedopuszczalności drogi sądowej oddalił. Stosując przepis § 2. ustawy z 24 maja 1861 r. S. A. ustalił, że powód nie dotrzymał przepisanego w tym § sześciomiesięcznego czasokresu do wniesienia skargi sądowej, gdyż decyzja Ministerstwa W. R. i O. P. którą odmówiono powodowi prawo do poborów wizytatora, została mu doręczona 8 października 1923 r, zaś skarga została dopiero dnia 10 grudnia 1925 r. Decyzją tą zostały pretensje powoda stanowczo załatwione, wobec czego wniesienie przez powoda dalszego podania w tej sprawie nie mogło spowodować przedłużenia ustanowionego przez ustawę z 24 maja 1861 r, czasokresu.

W skardze rewizyjnej na powyższy wyrok domaga się powód jego uchylenia i utrzymania w mocy wyroku Sądu Okręgowego. Powód zarzuca, że S. A. wskutek nieuwzględnienia wywodów jego w pismach zd. 22 i 26 listopada 1928 mylnie ocenił znaczenie wniesionego przez powoda drugiego podania i na tej podstawie skargę powoda uznał za spóźnioną. Zresztą § 2 ustawy z d. 24 5 1861, został uchylonym rozp. Min. b. dziel. pr. z d. 31 7 1919, w brzmieniu z d. 19 11 1919, (str. 347 Tyg. urzęd.) i obecnie wniesienie skargi sądowej nie jest ograniczonem żadnym prekluzyjnym czasokresem. Pozwany wniósł o oddalenie rewizji.

S. N. zważył co następuje: W wyroku swym z d 25 lutego 1928 r., wyraził zapatrywanie, że o dopuszczalności drogi sądowej w danej sprawie decydują przepisy ustawy pruskiej z d. 24 maja 1861, (zb. ust. pr. str. 241) utrzymane w mocy art. 2 ustawy z 1 sierpnia 1919 (poz. 385 Dz. U). To zapatrywanie było w myśl § 562 ust. 2 dla S. A. wiążącem, stosując zatem w danej sprawie ustawę z. 24 maja 1861, S. A. postąpił zgodnie z obowiązującemi przepisami prawnemi, a także S. N. nie może obecnie od powyższego zapatrywania odstępować. Zarzut zatem powoda, że w danej sprawie nie ustawa z, 24 maja 1861 lecz § 10 rozp. Min. b. dziel. pr. z dnia 31 lipca 1919 w brzmieniu rozp. z 19 listopada 1919, ma zastosowanie już ze względów formalnych nie mógł być rozważanym. Zauważa się jednak, że § 23 ustawy z dnia 13 lipca 1920 uchylił wszelkie ustawy i przepisy wydane w przedmiocie objętym tą ustawą, a zatem także powołany przez powoda przepis § 10 rozp. Min. b. dz. rp. z 31 lipca 1919 r.

O ile zaś idzie o sposób zastosowania ustawy z 24 maja 1961, to dotyczącym wywodom S. A. należy przyznać słuszność. Sprawa poborów powoda została załatwiona w ostatniej instancji decyzją Ministra W. R. i O. P. z dnia 21 września 1923 r., decyzja ta nie została ani uchylona, ani zawieszona, wobec tego bieg czasokresu w myśl § 2 ustawy z 24 maja 1861 rozpoczął się z dniem doręczenia powodowi tej decyzji, a dalsze bezskuteczne staranie powoda o jej uchylenie bez względu na okoliczności, które je spowodowały, nie mogły wywołać przerwy tego czasokresu. W tym stanie rzeczy rewizja powoda przedstawia się jako nieuzasadniona.

(Wyrok S. N. z dn. 12 VII. 27 — II 2 C 142/29)

10. I. Jeśli przy sprostowaniu rubrum skargi pozwany nie jest identyczny z pozwanym ze skargi przed sprostowaniem, to zachodzi zmiana skargi. Sprostowanie nazwiska pozwanego w skardze jest tylko wtedy sprostowaniem omyłki, gdy osoba pozwanego pozostaje ta sama.

II. Jeśli pierwszy pozwany zaprotestował przeciw zmianie skargi, a wyrok zapadł mimo to przeciw drugiemu pozwanemu, to służy pierwszemu pozwanemu prawo wnoszenia środków prawnych.

Nadesłał Radca Prokuratorji Generalnej Dr. Paruszewski, Poznań.

Powód twierdzi, że pozwany nabył umową z dnia 12 stycznia 1914 od Komisji Kolonizacyjnej osadę rentową Maronowo. Na podstawie postanowień Wersalskiego Traktatu Pokoju oraz art. 1 polskiej ustawy sejmowej z dnia 14 lipca 1920 r. zapisano skarżący Skarb Państwa jako właściciela wymienionej wyżej nieruchomości. Opierając się na przepisie art. 5 ust. z 14 lipca 1920 r. wezwał powód pozwanego dnia 15 października 1921 r. do opuszczenia spornych nieruchomości aż do dnia 1 grudnia 1921 r. Do wezwania tego pozwany nie zastosował się. Wobec tego powód żąda zasądzenia pozwanego na natychmiastowe opuszczenie spornych nieruchomości. Pozwany wniósł

o oddalenie skargi twierdząc, że nie znajduje się wcale w posiadaniu spornej osady. Skargę doręczono Karolowi K. podczas gdy jemu, pozwanemu, skargi wogóle nie doręczono. Powód oświadczył następnie, że prostuje skargę o tyle, że pozwanym jest osadnik August, a nie Karol K. Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem wydanym przeciwko Augustowi K. na zasadzie ustnej rozprawy z 8 lutego 1924 r. orzekł w myśl żądania skargi, Sąd Apelacyjny w Poznaniu orzeczeniem z 23 grudnia 1924 r., skierowanem przeciwko Augustowi K. odrzucił odwołanie Karola K. wkładając na niego koszty postępowania odwoławczego i uznając wyrok za tymczasowo wykonalny. Sąd Apelacyjny odrzucił odwołanie na zasadzie § 535 p. c. bez orzeczenia w sprawie samej z uwagi na to, że odwołanie wniesiono w imieniu Karola K., a nie Augusta K., podczas gdy Karol K. według brzmienia wyroku Sądu Okręgowego wcale nie był stroną procesową, zaczem też nie posiadał legitymacji do zaskarżenia wyroku wydanego przeciwko innej osobie.

Przeciwko wyrokowi temu Karol K. wniósł rewizję, żądając uchylenia zaskarżonego wyroku i oddalenia skargi. Skarga rewizyjna podnosi zarzut obrazy § 271 p. c. wywodząc, że cofnięciu skargi dokonanemu w piśmie procesowem z 6 lipca 1923 r. pozwany Karol K. sprzeciwił się. Wobec tego skarga skierowana przeciwko niemu i jemu doręczona powinna być oddalona. Gdy zaś Sąd I instancji nie orzekł na oddalenie skargi, lecz wydał wyrok przeciwko osobie nie będącej stroną w procesie, dał przez to Karolowi K. powód do żalenia się, iż sprawy przeciwko niemu wytoczonej nie załatwiono. Powód wniósł o oddalenie rewizji pozwanego na jego koszt, wywodząc, że pismo procesowe z dnia 6 lipca 1923 roku nie zawiera cofnięcia skarg lecz prostuje tylko imię pozwanego którego w skardze zamiast Augustem nazwano Karolem.

Po rozpoznaniu sprawy w granicach wniosków rewizyjnych i wysłuchaniu przedstawiciela Prokuratury Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skarga powoda z 7 czerwca 1922 r. skierowana została przeciwko Karolowi K. Skargę tę doręczono też Karolowi K., a adwokat występujący w procesie działał tylko w imieniu tegoż Karola K. W toku sporu powód wprawdzie oświadczył, że protestuje skargę o tyle, iż pozwanym jest osadnik August K., a nie Karol K. Jednakże wedle stanu faktycznego zaskarżonego wyroku Karol K. nie jest identyczny z Augustem K. To też tego rodzaju sprostowanie jest w rzeczywistości zmianą skargi. Sprostowanie bowiem nazwiska pozwanego w skardze jest tylko wtedy sprostowaniem omyłki, gdy osoba pozwanego pozostaje ta sama. Gdy jednak pozwany pierwotnie oznaczony wdaje się w spór, a powód następnie w toku procesu składa oświadczenie, że pomylił się w oznaczeniu pozwanego i podaje nazwisko osoby innej, jako pozwanej, natenczas zachodzi zmiana skargi i pozwany pierwotnie oznaczony, jeżeli przeciwko takiej zmianie zaprotestował, nie jest usunięty z procesu, który winien być zakończony wyrokiem. W danym przypadku pierwotnie pozwanym był Karol K., a jego pełnomocnik procesowy sprzeciwił się wyraźnie zmianie skargi, żądając oddalenia powoda z żądaniem skierowanem przeciwko Karolowi K. Tymczasem tak sąd pierwszej instancji jak i drugiej instancji wydał wyrok przeciwko Augustowi K., nie prowadząc wcale w dalszym ciągu postępowania procesowego przeciwko Karolowi K. August K. nie był wcale w sporze zastąpiony i powód nie postawił wniosku o wydanie przeciwko niemu wyroku zaocznego. Zaskarżony wyrok nie ustala też czy Augustowi K. doręczono wogóle prawidłowo skargę. Przy takim stanie rzeczy wyrok kontradyktoryjny wydany przeciwko Augustowi K. polegał na błędzie i obraził przepisy §§ 78, 297, 308 p. c. Błąd ten nie może wywierać ujemnych skutków prawnych w odniesieniu do Karola K. i nie może mu odebrać możności środków prawnych przeciwko wyrokowi błędnie wydanemu: inaczej bowiem uniemożliwiłby Karolowi K., który wskutek doręczenia mu skargi stał się stroną w procesie, wszelką obronę. To też odmawiając Karolowi K. możność wniesienia odwołania Sąd Apelacyjny obraził przepis §§ 511, 535 p. c. Dlatego rewizja Karola K. jest uzasadniona.

(Wyrok S. N. z dn. 31. V. 1929 V I. 68/25).

11. Przyjęcie zapłaty pociąga za sobą jedynie wówczas umorzenie długu jeżeli dłużnik zapłatę w tym celu uiszcza i jeżeli ta wola jego czy to z wyraźnego oświadczenia dłużnika, czy to z innych okoliczności jest dla wierzyciela widoczną. Temu warunkowi samo przesłanie przez dłużnika wierzycielowi bez żadnego oświadczenia pewnej kwoty nie pokrywającej jego wierzytelności nie czyni zadość. Przyjęcie takiej kwoty przez wierzyciela nie jest zatem równoznacznem z przyjęciem zapłaty swej wierzytelności ze skutkiem jej umorzenia.

Nadesłał Radca Prokuratorji Generalnej Dr. Paruszewski, Poznań.

W stanie biernym nieruchomości powoda zapisana jest na rzecz Preussische Bodenkreditaktien Bank w Berlinie hipoteka w kwocie 250 000 m. n. Pismem z dn. 1 czerwca 1924 r. oświadczył pozwany Komunalny Bank kredytowy jako prawonabywca powyżej wymienionego banku, że gotów na całkowitą spłatę powyższej hipoteki, przyjąć do dnia 15 czerwca 1924 r. kwotę odpowiadającą stosunkowi 19 zł za 1000 m. n. Wskutek tego pisma przesłał powód pozwanemu dnia 13 czerwca 1924 r. kwotę 4 750 zł odpowiadającą kwocie 250 000 m. przeliczonej według podanego przez pozwanego stosunku. Pismem z dnia 20 października 1924 r. zawiadomił pozwany powoda, że jego władza nie uznaje w ten sposób dokonanych spłat wierzytelności po wejściu w życie rozporządzenia z dn. 14. 5. 1924 r. że zatem nadesłaną przez powoda kwotę może policzyć jedynie jako zaliczkę na spłatę hipoteki, o ile powód przesyłając mu kwotę

4 750 zł uwzględnił tylko sam kapitał spornej wierzytelności ale nie uwzględnił zaległych od niego odsetek wynoszących około 1/5 kapitału. Powód stoi w skardze na stanowisku, że jakkolwiek nie zapłacił odsetek od spornej wierzytelności, dlatego, że nie znał ich wysokości, ani też pozwany ich nie żądał, to jednak fakt ten nie wykluczył spłaty samej od kapitału i na tej zasadzie żąda zasądzenia pozwanego na zezwolenie na wykreślenie spornej wierzytelności rękę w rękę za zapłaceniem kwoty 9 850,22 zł, na którą oblicza zaległe odsetki od tej wierzytelności.

Pozwany wniósł o oddalenie powoda z żądaniem skargi. S. O. skargę powoda oddalił, a S. A. w Poznaniu wniesionego przez powoda odwołania nie uwzględnił. S. A. wyraził zapatrywanie, że wprawdzie pismo pozwanego z dn. 1 czerwca 1924 r. nie wspominało nic o odsetkach, to jednak z tego nie można wyciągnąć wniosków, by pozwany z odsetek tych zrezygnował. Skoro zatem powód zawartej w tym pismie oferty w czasokresie zakreślonym nie wypełnił, przesłał bowiem pozwanemu taką kwotę, która według warunków powyższej oferty należała się za sam kapitał, bez uwzględnienia odsetek, nie może powoływać się na to, by sporną wierzytelność, chociażby tylko w kapitale, zapłacił.

W skardze rewizyjnej na powyższy wyrok domaga się powód uchylenia i orzeczenia w myśl jego żądania. Powód zarzuca naruszenie §§ 133, 145, 151, 157 i 242 u. c. W szczególności zarzuca, że S. A. nie rozstrzygnął pytania, czy pismo pozwanego z dn. 1 czerwca 1924 r. należało uważać za ofertę, czy też za podanie warunków spłaty spornej wierzytelności, że przy należytej interpretacji tego pisma należy przyjąć, że dotyczyło ono jedynie spłaty samego kapitału pod podanemi w niem warunkami, że warunki te zostały przez powoda wypełnione, że w każdym razie należało zapłatę przez powoda kwoty 4 750 zł uważać jako nową ofertę z jego strony postawioną, która przez pozwanego została przyjęta, gdyż pozwany pieniądze odebrał i przez parę miesięcy nic nie odpowiadał.

Pozwany wniósł o oddalenie rewizji.

S. N. zważył co następuje:

Z wywodów wyroku S. A. wynika, że Sąd ten uważał pismo pozwanego z 1 czerwca 1924 r. za ofertę dotyczącą sposobu przerachowania, względnie spłaty spornej wierzytelności. Pretensja ta składa się z kapitału i zaległych odsetek.

Powołane pismo pozwanego nie daje żadnej podstawy do przyjęcia, by pozwanemu szło wyłącznie o spłatę samego kapitału, wobec czego S. A. wyrażając zapatrywanie, iż powód przesyłając pozwanemu tylko kwotę 4 750 zł odpowiadającą jedynie dłużnemu kapitałowi tem samem warunkom oferty pozwanego nie uczynił zadość, i spornej wierzytelności w całości nie spłacił, nie naruszył przepisów §§ 153, 145, 151, 157 i 242 U. C., lecz przeciwnie należycie je zastosował.

Konstrukcja prawna postawiona przez powoda, że pismo pozwanego z dn. 1 czerwca 1924 roku należy uważać jedynie za wystosowany do ogółu dłużników cyrkularz, mający ich zaznajomić z warunkami spłaty dłużnych wierzytelności, i że dopiero przesłanie przez powoda sumy 4 750 zł może być uważanem za postawioną ze strony powoda ofertę spłacania tą kwotą spornej wierzytelności, nie doprowadza również do innego wyniku.

Przyjęcie zapłaty pociąga za sobą jedynie wówczas umorzenie długu, jeżeli dłużnik zapłatę w tym celu uiszcza i jeżeli ta wola jego czy to z wyraźnego oświadczenia dłużnika, czy to z innych okoliczności jest dla wierzyciela widoczną. Temu warunkowi samo przesłanie przez dłużnika wierzycielowi bez żadnego oświadczenia pewnej kwoty nie pokrywającej jego wierzytelności nie czyni zadość. Przyjęcie takiej kwoty przez wierzyciela nie jest zatem równoznacznem z przyjęciem zapłaty swej wierzytelności ze skutkiem jej umorzenia.

(Wyrok S. N. z dn. 12. IV. 29. — V C 381/28).

12. I. **Dopuszczalność drogi sądowej zależną jest od tego, czy stosunek prawny, z którego wynika roszczenie skargi, oparty jest na prawie prywatnem. Obrona pozwanego wchodzi w rachubę o tyle, o ile wyświetla żądanie i zasadę skargi.**

II. **Skarga zarzucająca zakłócenie posiadania wskutek zarządu przymusowego zwraca się bezpośrednio przeciwko zarządzeniu urzędu. Stosunek prawny wytworzony przez to zarządzenie, nie jest prywatno-prawnym dlatego samego, że wkracza w posiadanie powódek.**

III. **Legalność zarządzenia nie może być przedmiotem badania w Sądzie powszechnym, gdyż czynność podjęta przez organ władzy państwowej dla wykonania takich praw pozostają czynnościami publicznemi, nawet gdy nie odpowiadają ustawie, a nie stają się przez to czynnościami prywatno-prawnemi.**

Nadesłał Radca Prokuratorji Generalnej Dr. Paruszewski, Poznań.

Zmarły pierwszy mąż powódki ad 1), a ojciec powódki ad 2) nabył od fiskusa pruskiego osadę Koralewo i otrzymał ją w posiadanie. Pozwany Skarb Państwa, który na podstawie ustawy z dn. 14. 7. 20. (Dz. Ust. poz. 400) wpisany został jako właściciel nieruchomyści, wprowadził dn. 31. VII. 22. przez Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu zarząd przymusowy na podstawie następującego zarządzenia Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej z dn. 15. X. 1921 r.:

Na wniosek Poznańskiego Urzędu Likwidacyjnego ustanawia się na mocy rozporządzenia z dn. 6 listopada 1919 dotyczącego przymusowej administracji oraz nadzoru towarzystw (Tygodnik Urzędowy 62/14) przymusową administrację nad osadami, które w myśl ustawy z dn. 14 lipca 1920 r. o przelaniu praw skarbowych państw niemieckich itd. przepisane zostały na Skarb Państwa Polskiego. Przymusowy nadzór porucza się Okręgo-

wemu Urzędowi Ziemskiemu w Poznaniu z prawem substytucji.

Powódki dopatrując się w działaniu Okręgowego Urzędu Ziemskiego zabronionej samowoli, wniosły skargę o usunięcie zarządcy i oddanie im gruntu oraz zezwolenie powódce ad 1) i jej mężowi na swobodne gospodarzenie. Pozwany wniósł o oddalenie skargi podnosząc pomiędzy innemi zarzut niedopuszczalności drogi sądowej. S. O. uznał wyrokiem zarzut ten jako nieuzasadniony. Odwołanie pozwanego przeciwko orzeczeniu powyższemu pozostało bez skutku. S. A. wywodzi, że żądanie skargi jako oparte na § 861 u. c. jest roszczeniem prywatno prawnem i nie doznaje w tym charakterze zmiany ani przez naruszenie w drodze działań administracyjnych ani przez właściwość władz administracyjnych do rozstrzygania o zasadności zarządu przymusowego. Stąd według § 15 ust. o ustr. sądown. służy powódkom droga sądowa. W rewizji domaga się pozwany oddalenia skargi wyrażając mniemanie, że charakter roszczenia ocenić należy także ze stanowiska obrony pozwanego. W tym zaś kierunku uwzględnić trzeba, że rzekoma zabroniona samowola przedstawia akt publiczno prawny, którego słuszność zaczepiać można wyłącznie w drodze administracyjnej. Powódki wnoszą o oddalenie rewizji wywodząc, że zarządzenie Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej jest nielegalne, a stąd zarząd przymusowy wprowadzony został przez władzę niewłaściwą, jako takie więc ma charakter bezprawia i przedstawia zwykłą samowolę podlegającą badaniu przez Sądy powszechne. Z stanowiska przeciwnego mógłby Skarb Państwa w wszystkich wypadkach naruszenia cudzych praw powoływać się na niedopuszczalność drogi sądowej.

S. N. zważył co następuje:

Dopuszczalność drogi sądowej zależną jest od tego, czy stosunek prawny, z którego wynika roszczenie skargi, oparty jest na prawie prywatnem. O charakterze zaś stosunku jego do prywatno lub publiczno prawnego rozstrzyga wniosek i uzasadnienie skargi. Obrona pozwanego jest w tym względzie zasadniczo bez znaczenia, a wchodzi w rachubę jedynie o tyle, o ile wyświetla żądanie i zasadę skargi. W uzasadnieniu swem zarzucają powódki zakłócenie posiadania wskutek zarządu przymusowego i domagają się zwolnienia rzeczy z pod tego zajęcia. Skarga zwraca się bezpośrednio przeciwko zarządzeniu urzędu. Stosunek wytworzony przez zarządzenie to nie jest, jak to przyjmuje S. A., prywatno prawny już dlatego, że wkracza w posiadanie powodów. Decydującą jest raczej okoliczność, czy zarządzenie samo opiera się na fundamencie prywatnym, czy też publicznym, mianowicie czy pozwany przy wydaniu zarządzenia znajdował się w stosunku do powódek względnie ich spadkodawcy jako osoba równorzędna w obrocie cywilno-prawnym lub też występował w charakterze Państwa mocą swej zwierzchniej władzy wobec nich jako osób podporządkowanych jego władzy w drodze nakazu i zakazu. Z dwóch tych możliwości zachodzą w procesie niniejszym ostatnia. W szczególności uznała centralna władza państwowa za konieczność państwową zabezpieczenie realizacji praw z art. 246 traktatu wersalskiego, a zatem regulację majątkową pomiędzy ówczesnym tj. pruskim, a obecnym czyli polskim dzierżycielem władzy suwerennej przez tymczasowy zarząd przymusowy części tego majątku, wydała więc odnośne zarządzenia jako władza państwowa.

Z tego wynika, że przedmiotem skargi jest roszczenie wypływające z stosunku publiczno prawnego, wobec czego należy spór do właściwości instancyj administracyjnych.

Legalność zarządzenia nie może być również przedmiotem badania w Sądzie powszechnym, gdyż czynności podjęte przez organ władzy państwowej dla wykonania takich praw pozostają czynnościami publicznemi, nawet gdy nie odpowiadają ustawie, a nie stają się przez to czynnościami prywatno prawnemi. Wobec tego nie służy i przeciwko czynnościom nielegalnym bez wszystkiego droga sądowa.

Legalność może być rozpatrywana w Sądzie powszechnym tylko wówczas jeżeli poruszona jest w postępowaniu, które już z innych przyczyn podlega jego właściwości. Natomiast nie wystarcza już samo twierdzenie nielegalności, by uzasadnić drogę sądową. Obawy wreszcie powódek, że Skarb Państwa w wszystkich wypadkach naruszenie cudzych praw powoływać mógłby się na niedopuszczalność drogi sądowej, okazuje się jako płonne dlatego, że jak wykazano także Skarb Państwa odpowiadać musi przed Sądem powszechnym w wypadkach gdy działa jako równorzędny czynnik w obronie prawa cywilnego.

Skarga więc powódki winna na podstawie § 274 ust. 2, L. 2, p. c. ulec oddaleniu.

(Wyrok S. N. z dn. 7. VI. 29. — V C 343/24).

13. I. Kobieta nie posiadająca sama warunków nabycia obywatelstwa polskiego, która w roku 1910 wyszła za mąż za obywatela niemieckiego, który miałby warunki nabycia obywatelstwa polskiego w dniu 10 stycznia 1920 r. nabyła przez zamążpójście warunki do nabycia obywatelstwa polskiego, pomimo że mąż jej umarł przed dn. 10 stycznia 1910 r. (Art. 4, L. 3 ustawy o obywatelstwie).

II. Wychodząc przed dniem 10 stycznia 1910 r. powtórnie za mąż za obywatela niemieckiego nie posiadającego warunków do nabycia obywatelstwa polskiego utraciła kobieta warunki przez siebie nabyte przez pierwsze zamążpójście dopiero dnia 31 stycznia 1920 r. Stała się więc dnia 10 stycznia 1920 r. obywatelką polską i likwidacji nie podlega (Art. 8 § 1 Konwencji Wiedeńskiej).

Nadesłał Radca Prokuratorji Generalnej Dr. Paruszewski, Poznań.

Powód twierdzi, że pozwana była w dniu 10 stycznia 1920 r. zapisaną właścicielką nieruchomości Białośliwie. Jako wdowa po J. D., za któ-

rego wyszła zamąż w dn. 26 maja 1910 r. pozwana w dn. 8 października 1919 r. wyszła powtórnie zamąż za obecnego męża swego H. Z. który jest obywatelem niemieckim. Majątek jej jako obywatelki niemieckiej podlegał rejestracji w myśl § 1 ust. z dn. 4 marca 1920 r. (Dz. Ust. poz. 153) i podlega likwidacji na zasadzie art. 92 i 297 Traktatu wersalskiego i ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. (Dz. Ust. poz. 467). Aktem z dn. 16 listopada 1923 r. pozwana darowała powyższą nieruchomość swemu synowi Brunonowi, na którego przepisano ją w dniu 30 listopada 1923 r. Transakcja ta jako dokonana bez zezwolenia Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego jest nieważna w myśl art. 7 ust. z 4 marca 1920 r. Prawo żądania unieważnienia w drodze sądowej służy głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu. Na tej podstawie powód żąda:

1. ustalenia, że umowa darowizny z 16 listopada 1923 r., mocą której nieruchomość Białośliwie przeszła z P. Z., 1 voto D. na jej syna B. D. wraz z następującem powzdaniem oraz przepisaniem w księdze wieczystej jest w stosunku do powoda nieważna.

2. Zasądzenie pozwanego B. D., aby zezwolił na wykreślenie go jako właściciela nieruchomości Białośliwie i na ponowne wpisanie pozwanej P. Z. jako właścicielki tej nieruchomości.

3. Zasądzenie pozwanej P. Z. na zezwolenie wpisania siebie jako właścicielki nieruchomości Białośliwie.

4. Nałożenie na pozwanych kosztów sporu.

5. Uznanie wyroku tymczasowo wykonalnego.

Pozwani wnoszą o oddalenie skargi na koszt powoda wywodząc, że jest ona nieuzasadniona dlatego, ponieważ pozwana P. Z. w dn. 10 stycznia 1920 r. była obywatelką polską, albowiem pierwszy jej mąż urodził się w Polsce z rodziców mieszkających stale na ziemiach przyłączonych do Polski i nigdy nie utracił miejsca zamieszkania w Polsce. S. O. oddalił powoda z żądaniem skargi. Na odwołanie S. A. w Poznaniu orzekł w myśl żądania skargi. S. A. ustalił na podstawie zgodnych twierdzeń obydwóch stron procesowych, że pozwana P. Z. sprowadziła się na terytorjum przypadłe później Polsce dopiero wskutek zamążpójścia za J. D. w dn. 26 maja 1910 r. przebywając odtąd stale w Białośliwiu. Przedtem miała miejsce zamieszkania w Niemczech. Na tej podstawie S. A. przyjął, że pozwana obywatelstwa polskiego w dn. 10 stycznia 1920 r. nie posiadała, albowiem wbrew art. 91 Traktatu Wersalskiego i art. 3 Traktatu z dn. 28 czerwca 1918 r. nie mieszkała na terytorjum Polski co najmniej od 1 stycznia 1908 r. Nie nadano też jej obywatelstwa polskiego.

Przeciwko wyrokowi temu pozwani wnieśli rewizję. Z punktu widzenia norm materjalnych rewizja zarzuca obrazę art. 91 Traktatu Wersalskiego łącznie z art. 2 b. rozp. z 13 lipca 1920 r. (Dz. Ust. poz. 358) tudzież § 1 art. 8 Konwencji Wiedeńskiej z dn. 30 sierpnia 1924 r. (Dz. Ust. poz. 148). Powód wniosł o oddalenie rewizji.

Według stanu faktycznego zaskarżonego wyroku nie jest spornem między stronami, że pozwana, wyszedłszy dnia 26 maja 1910 r. zamąż za J. D., zamieszkała stale w Białośliwiu na obszarze wcielonym do Polski na zasadzie Traktatu Wersalskiego i zamieszkania tego do dn. 10 stycznia 1920 r. nie utraciła. Dalej jest niespornem, że wspomniany wyżej pierwszy mąż pozwanej J. D. posiadał bez przerwy miejsce zamieszkania w Białośliwiu już przed dn. 1 styczniem 1908 r. był więc obywatelem polskim. Wobec tego należy na zasadzie art. 4 liczby 3 ustawy o obywatelstwie z dn. 20 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. poz. 44) przyjąć że pozwana przez zamążpójście w dn. 26 maja 1910 roku za J. D. uzyskała warunki do nabycia obywatelstwa polskiego. Wprawdzie pozwana w dn. 8 października 1919 r. wyszła powtórnie za mąż za H. Z., nie posiadającego obywatelstwa polskiego, jednakże w dn. 10 stycznia 1920 r. pozwana sama odpowiadała jeszcze warunkom do nabycia obywatelstwa polskiego. Skutkiem tego w myśl postanowień art. 8 § 1 Konwencji Wiedeńskiej z dn. 30 sierpnia 1924 r. (Dz. Ust. poz. 148 z r. 1925) nabyła obywatelstwo polskie pomimo, że drugi jej małżonek był obywatelem niemieckim. Wprawdzie pozwana nabyte w ten sposób obywatelstwo polskie utraciła znowu z dn. 31 stycznia 1920 r. na rzecz obywatelstwa drugiego męża, utrata ta nie mogła jednak wywrzeć ujemnych skutków prawnych na akt darowizny na rzecz pozwanego syna z pierwszego małżeństwa. Skoro bowiem pozwana dn. 10 stycznia 1920 r. posiadała obywatelstwo polskie majątek jej nie podlegał likwidacji, a zatem nie podpadł też pod przymus rejestracji i zabezpieczenia w myśl przepisów art. 1 ustawy z dn. 4 marca 1920 r. (Dz. Ust. poz. 153). Wobec tego pozwana miała prawo swobodnie rozporządzać swym majątkiem. A zatem darowizna jaką w dn. 16 listopada 1923 r. uczyniła na rzecz syna swego B. jest ważną. Już więc z tej przyczyny okazuje się, że skarga powoda jest nieuzasadniona, i że należało uczynić zadość żądaniu rewizji.

(Wyrok S. N. z dn. 31 maja 1929 r. — V I. 207/28).

14. Indos umieszczony przed protestem nie stwarza legitymacji nabycia weksla. Dla uzasadnienia tej legitymacji potrzeba udowodnić, że posiadacz nabył weksel w drodze cesji.

Nadesłał Wiceprezes S. A. Jaroszewicz, Poznań.

Powód wnosi o zasądzenie pozwanego banku na zapłacenie 6 500 zł wraz 5% i kosztami powołując się na to, że pozwany winien jest kwotę tę z trzech weksli. Weksle te zostały wystawione przez pozwanego, przyjęła je firma Bracia Sz. a na odwrotnej stronie wekslu są podpisy pozwanego a następnie firmy M. E Weksle te zaprotestowano z polecenia firmy M. E.

Pozwany żądał oddalenia skargi zarzucając, że powodowi brak legitymacji czynnej do wytoczenia skargi albowiem jeżeli wogóle weksel nabył to dopiero po proteście. Cesji zaś nie wykazał.

Pozatem protest nie jest prawidłowy, gdyż nie podaje osoby, przeciwko której był lub miał być dokonany.

Powód twierdzi w odpowiedzi na zarzuty pozwanego, że weksel nabył od firmy M. E. w drodze cesji, o czem pozwanego zawiadomił. Pozwany przeczy tym twierdzeniom.

S. O. oddalił skargę, przyjmując, że powód weksle mógł nabyć tylko w drodze cesji, której nie zdołał udowodnić. Wniesione przez powoda odwołanie S. A. oddalił.

Przeciwko wyrokowi temu powód wniósł rewizję, żądając orzeczenia w myśl żądania skargi. Rewizja zarzuca obrazę tak przepisów procesowych jak i norm prawa materjalnego. Pod względem prawa materjalnego rewizja zarzuca obrazę art. 10, 12, 13, 15, 16, 19 polskiego prawa wekslowego z 14 listopada 1924 roku jako też art. 9 ustawy z 2 sierpnia 1926 r. (Dz. Ust. poz. 581) o prawie właściwem dla stosunków prywatnych międzynarodowych łącznie z art. 1393 kod. cyw. austr. Pominięcie tych przepisów i faktu posiadania weksla przez powoda stanowi według skargi rewizyjnej mylną ocenę prawną z § 554 L. 2 a i c proc. cyw. Przepis zaś § 554 L. 2 a proc. cyw. jest według wywodów rewizji obrażony z powodu niewyczerpania wszystkich dowodów ofiarowanych w I instancji, nie przytaczając jednak, jakie to dowody poprzednie sądy pominęły.

Pozwany bank żądał oddalenia rewizji zwalczając wywody prawne skargi rewizyjnej.

S. N. zważył co następuje:

Niespornem jest między stronami, że powód nabył weksel dopiero po proteście. W chwili protestu weksel był w posiadaniu firmy M. E. i z polecenia tejże firmy dokonano protestu. Po proteście dalsze puszczenie w obieg wekslu może nastąpić albo przez indos mający w myśl art. 19 prawa wekslowego skutki zwykłej cesji albo też przez osobny akt cesji. W danym przypadku S. A. ustala bez żadnego uchybienia prawnego na podstawie odpisu weksli dołączonego do skargi, że dokument wekslowy nie zawiera po dokonaniu protestu indosu na rzecz powodu. Nie można zaś za indos taki uważać indosu firmy M. E., gdyż znajduje się jeszcze przed protestem.

Powód winien więc udowodnić, że nabył weksel w drodze cesji. Sam fakt posiadania weksli nie jest jeszcze wystarczającym dowodem. Skoro zaś powód poza powołaniem się na dokument wekslowy w inny sposób dowodu takiego nie przeprowadził słusznie poprzednie sądy uznały, że nie wykazał swej legitymacji czynnej. Wobec tego skarga musiała być oddaloną.

Wprawdzie rewizja powołuje się również na przepis § 1393 kod. cyw. austr. celem wykazania, że posiadacz wekslu oprócz faktu posiadania nie potrzebuje innego dowodu na fakt cesji. Jednakże w tym względzie trzeba zaznaczyć, że gdyby nawet w danym przypadku stosować należało przepisy austrjackiego kodeksu cywilnego, to w żadnym razie nie możnaby § 1393 austr. kod. cyw stosować przy przelewaniu praw z wekslu, gdyż przepis ten odnosi się tylko do obligów opiewających na okaziciela a weksel tego rodzaju obligiem nie jest. Rewizja powoda jest więc nieuzasadniona.

(Wyrok S. N z dn. 28. III. 29. III/2 C 35/29).

15. I. Czasokres do uzasadnienia rewizji jest zachowany i mimo, że doręczenie zarządzenia przewodniczącego przedłużającego ten czasokres nastąpiło po upływie czasokresu do uzasadnienia rewizji, jeśli wniosek wpłynął do sądu jeszcze przed upływem czasokresu do uzasadnienia i przewodniczący wydał swe zarządzenie również jeszcze przed końcem tego czasokresu.

II. Późniejsze wypełnienie weksla in blanco należy uznać jako dokonane niezgodnie z wolą wystawcy, jeśli z okoliczności sprawy przyjąć należy, że posiadaczowi wekslu było wiadomo, że oddawca weksla nie posiada zgody wystawcy na puszczenie weksla w obieg.

Nadesłał Wiceprezes S. A. Jaroszewicz, Poznań

Powód twierdzi, że jest legitymowanym posiadaczem weksla wystawionego dn. 1 września 1925 a płatnego 27 listopada 1925 i wniósł przeciwko pozwanej firmie D. jako akceptantce a przeciwko pozwanemu B. C. jako wystawcy i żyrantowi skargę wekslową z żądaniem o zasądzenie pozwanych solidarnie na zapłacenie mu 3 180 zł z $^0/_0$ i kosztami.

Pozwani żądali oddalenia skargi, podnosząc zarzut braku legitymacji czynnej i twierdząc, że powód w stosunku do pozwanych nie posiada żadnego roszczenia, gdyż strony nie stały między sobą w żadnych wogóle stosunkach prawnych.

Powód przeszedł do postępowania zwyczajnego i wyjaśnia, że pozwana firma D. posiadała dług na koncie bieżącem w Banku dla Handlu i Przemysłu. Na zabezpieczenie tego długu pozwana firma D. dała weksel kaucyjny na 6 180 zł ze swym akceptem, podczas gdy pozwany B. C. był wystawcą i żyrantem. Gdy pozwana firma D. nie mogła zapłacić swego długu w banku powód dług ten za nią pokrył. Bank zwrócił pozwanej firmie D. złożony u niego weksel kaucyjny a ta wręczyła go powodowi. Ten zaś oddał weksel bankowi do inkasa i to na kwotę 3 180 zł, gdyż 3 000 zł pozwana firma D. tymczasem powodowi zapłaciła. Pozwana firma D. jednakże wekslu nie zapłaciła i weksel poszedł do protestu.

Pozwani przeczą twierdzeniom powoda.

S. O. orzekł w myśl żądania skargi.

Przeciwko wyrokowi temu wniósł odwołanie tylko pozwany B. C., żądając oddalenia skargi o ile ona jego dotyczy.

S. A. w Poznaniu uwzględnił odwołanie pozwanego B. C. i powoda z żądaniem skargi odnośnie do tego pozwanego oddalił.

Wyrok S. A. doręczono dn. 13 stycznia 1928 r.

Powód wniósł rewizję żądając oddalenia odwołania pozwanego B. C. na jego koszt.

Co do uzasadnienia rewizji powód pismem z dn. 13 marca 1928 r. wniósł o przedłużenie czaso-

kresu o dwa tygodnie licząc od 14 marca 1928 r. Pismo to wpłynęło do Sądu tego samego dnia. W tym też jeszcze dniu przewodniczący czasokres przedłużył odpowiednio do wniosku powoda. Doręczenie tego zarządzenia nastąpiło 14 marca 1928 r. Uzasadnienie rewizji wpłynęło dn. 27 marca 1928 r.

Skarga rewizyjna zarzuca obrazę prawa materjalnego i w dłuższych wywodach prawnych uzasadnia pogląd, że zaskarżony wyrok opiera się na mylnej wykładni przepisów zawartych w art. 14, 15 i 16 polskiego prawa wekslowego.

Pozwany B. C. wniósł o odrzucenie rewizji jako niedopuszczalnej z powodu spóźnionego jej uzasadnienia z uwagi na to, że wniesiono je po upływie czasokresu przewidzianego w § 554 p. c.

Po rozpoznaniu sprawy w granicach wniosków rewizyjnych i wysłuchaniu przedstawiciela Prokuratury Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Rewizja powoda jest dopuszczalną. Wprawdzie doręczenie zarządzenia przewodniczącego przedłużającego czasokres do uzasadnienia rewizji nastąpiło dopiero 14 marca 1928 r. a zatem po upływie czasokresu do uzasadnienia rewizji, który kończył się z dniem 13 marca 1928 r. Jednakże wniosek o przedłużenie czasokresu nadszedł do sądu jeszcze przed upływem czasokresu do uzasadnienia i przewodniczący wydał swe zarządzenie również jeszcze przed końcem tego czasokresu. Chociaż więc w myśl § 329 ust. 3 p. c. zarządzenie przewodniczącego musiało być doręczone i w zasadzie dopiero z chwilą doręczenia stało się prawnie skutecznem, to jednak z brzmienia zarządzenia wynika, że odpowiednio do postanowienia § 224 ust. 3 p. c. nowy czasokres należy liczyć od chwili upływu czasokresu dawnego. Z treści zarządzenia przewodniczącego, która z uwagi na przepis § 221 ustęp 1 p. c. jest decydującą, wynika, że nowy czasokres miał rozpocząć swój bieg z chwilą upływu czasokresu dawnego a nie dopiero z chwilą doręczenia zarządzenia. Gdy zaś uzasadnienie rewizji upłynęło w ciągu przedłużonego w ten sposób czasokresu należy ją uważać za dopuszczalną.

W rzeczy samej rewizja powoda jest jednak nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny ustala, że weksel będący przedmiotem sporu wystawiony in blanco przez pozwanego B. C., był wekslem kaucyjnym na zabezpieczenie długu pozwanego firmy D. wobec Banku dla Handlu i Przemysłu. Dalej sąd ten ustala, że powód pokrył dług firmy D. w taki sposób, że bank otrzymał całą swą wierzytelność, wobec czego bank wydał firmie D. weksel kaucyjny, ten zaś wręczył go powodowi. Z ustalenia tego nie ujawniającego żadnego uchybienia prawnego, wynika, że wskutek pokrycia konta biernego firmy D. przez powoda zgasło zobowiązanie zabezpieczone wekslem wystawionym in blanco przez pozwanego B. C. Gdy więc firma D. otrzymała od banku weksel wystawiony przez B. C. powinno go było zwrócić temuż pozwanemu i wolno jej było puszczać go w obieg tylko zgodnie z tegoż wolą. Ten pogląd prawny wynika z postanowień zawartych w art. 2 ustęp 5 polskiego prawa wekslowego. W danym zaś przypadku Sąd Apelacyjny ustala, że powód „znał dobrze stan sprawy i stosunek B. C. do banku" i wiedział że firma D. nie posiada zgody B. C. na puszczenie wekslu dalej w obieg. Wobec tego trzeba uznać, że wszelkie późniejsze wypełnienie wekslu nie było dokonane zgodnie z wolą wystawcy, wobec czego w myśl ostatniego ustępu art. 2 prawa wekslowego nie odpowiada on wekslowo. Z uwagi zaś na powyższe ustalenie, wiążące sąd rewizyjny, powód nie może też powoływać się na swą dobrą wiarę w rozumieniu art. 2 ustępu 5 zdanie 2 prawa wekslowego. Z powyższego wynika, że pozwany B. C. wekslowo nie odpowiada. Wobec tego rewizja powoda nie mogła być uwzględniona.

(Wyrok S. N. z dn. 9. III. 1930 r. — V C 122/28).

16. Skarga Skarbu Państwa przeciwko dzierżawcy domeny o zapłatę czynszu wytoczona na podstawie osobnego pisemnego zobowiązania dzierżawcy podlega rozpoznaniu przez sądy powszechne bez względu na interpretację § 37 warunków ogólnych dzierżawców domen państwowych.

Nadesłał: Radca Prokuratorji Gen. Dr. Jan Paruszewski, Poznań.

Pozwany wydzierżawił od powoda Skarbu Państwa domenę na czas od 1 lipca 1922 do 30 czerwca 1928 r. Pismem z dnia 27 czerwca 1927 zobowiązał się pozwany dopłacić do tenuty dzierżawnej w styczniu 1924 zapadłej z tytułu jej waloryzacji, kwotę odpowiadającą wartości 961,09 ctn. metr. żyta. Ponieważ pozwany kwoty powyższej nie chce płacić, powód domaga się zasądzenia go na jej zapłatę. Pozwany wniósł o oddalenie żądania skargi podnosząc przedewszystkiem zarzut niewłaściwości Sądu, gdyż według § 37 ogólnych warunków dzierżawienia dóbr państwowych spory wynikłe z takich dzierżaw rozstrzyga Sąd polubowny. S. O. zarządził osobną rozprawę co do powyższego zarzutu i następnie wyrokiem zarzut ten oddalił. Wniesionego od tego wyroku odwołania S. A. w Poznaniu nie uwzględnił. S. A. stanął na stanowisku, że § 37 warunków dzierżawnych dotyczy jedynie sporów powstałych w czasie trwania stosunku dzierżawnego, lub w razie zwrotu objektu dzierżawnego, taki zaś wypadek w danej sprawie nie zachodzi, skoro jak z aktów O. U. Z. w Poznaniu wynika, dzierżawa pozwanego ukończyła się już 30 czerwca 1925. Nadto z treści powyższego §-u wynika, że wymienieni tam rzeczoznawcy nie mają występować jako sędziowie polubowni w zrozumieniu ustawy, powołani do rozstrzygania spornych kwestji prawnych między stronami lub związanych z niemi kwestji faktycznych, lecz jedynie do rozstrzygania kwestji ściśle technicznych związanych z istniejącym, lub ustającym stosunkiem dzierżawnym. Wskazuje na to także fakt, że wymieniony w § 37 warunków dzierżawnych § 1032 U. P. C. powołanym został jedynie w drodze ana-

logji. W skardze rewizyjnej na powyższy wyrok. Pozwany zarzuca naruszenie przepisów §§ 274 L. 3 i 1025 U. P. C. oraz § 305 U. C. przez mylne ustalenie jakoby dzierżawa pozwanego skończyła się z dniem 30 czerwca 1925 i mylną wykładni § 37 warunków dzierżawnych. Z treści tego §-fu widocznem jest bowiem, że wymienieni w nim rzeczoznawcy mają jako sędziowie polubowni rozstrzygać wszelkie spory między stronami, zarówno w czasie dzierżawy jak i po ukończeniu jej powstałe.

S. N. zważył co następuje:

Roszczenie powoda nie opiera się na kontrakcie dzierżawnym, zawartym między stronami, tj. należność jego nie wynika z postanowień tego kontraktu, lecz na osobnem zobowiązaniu pozwanego zawartem w piśmie jego dn. 27 czerwca 1927. Wynika to ze samej konstrukcji skargi, która jest skargą z dokumentu. Jakkolwiek zatem zobowiązanie powyższe powstało na gruncie zawartego między stronami kontraktu dzierżawnego i przy ocenianiu jego doniosłości i znaczenia wynikły z niego stosunek prawny może odgrywać pewną rolę, to jednak stosunek ten sam przez się podstawy skargi nie stanowi. Wobec tego postanowienie kontraktu dzierżawnego względnie ogólnych warunków dzierżawnych dotyczące rozstrzygania sporu między stronami przez Sąd polubowny, bez względu na to jak je będziemy interpretować, nie dotyczy obecnego sporu i z tej przyczyny podniesiony przez pozwanego zarzut niewłaściwości Sądu powszechnego przedstawia się jako nieuzasadniony.

(Wyrok S. N. z dn. 20. IX. 29. — III 2 C 171/29).

17. W myśl § 37 ogólnych warunków dzierżawienia domen państwowych spory o eksmisję dzierżawcy podlegają rozpoznawaniu przez Sąd polubowny.

Nadesłał: Radca Prokuratorji Gen. Dr. Jan Paruszewski, Poznań.

Pozwany, który dzierżawił od powoda Skarbu Państwa domenę, nie zapłacił należnego czynszu dzierżawnego za lata 1925, 1926 i 1927, wskutek czego urząd wojewódzki pismem z dnia 21 października 1927 wypowiedział mu dzierżawę z natychmiastowem skutkiem na zasadzie § 34 ustęp 16 warunków dzierżawnych. Gdy pozwany wezwany do opróżnienia domeny najpóźniej do 30 listopada 1927 zadość nie uczynił, powód domaga się w skardze zasądzenia pozwanego na to opróżnienie. Pozwany wniósł o oddalenie skargi, podnosząc przedewszystkiem zarzut niewłaściwości Sądu, gdyż w myśl § 37 ogólnych warunków dzierżawnych, spory wynikłe z § 34 tychże warunków ma rozstrzygać oznaczony tamże Sąd polubowny. S. O. ograniczył rozprawę do powyższej ekscepcji, poczem wydał wyrok odrzucający ją. Wniesionego od tego wyroku odwołania S. A. w Poznaniu nie uwzględnił. S. A. wyszedł z założenia, że według § 37 ogólnych warunków dzierżawnych Sąd polubowny ma orzekać jedynie w wypadkach spornych tj. takich wypadkach, w których fakta powodujące natychmiastowe rozwiązanie umowy dzierżawnej w myśl § 34 warunków dzierżawnych są sporne. W danej zaś sprawie fakt zalegania przez pozwanego z czynszem dzierżawnym i rozwiązanie na tej podstawie przez powoda stosunku dzierżawnego, nie są sporne, wobec czego nie zachodzi wypadek z ustępu 3 § 37 ogr. war. uzasadniający kompetencję Sądu polubownego.

W skardze rewizyjnej przeciw powyższemu wyrokowi, zarzuca pozwany naruszenie przepisu §§ 158 i 275 u. p. c. oraz § 133 k. c., a to przez mylne przyjęcie niesporności faktu zalegania przez pozwanego z czynszem dzierżawnym, względnie wdania się w rozpatrywanie kwestji, która należy już do meritum sprawy, oraz mylną wykładnię § 37 og. war. dzierżawnych. Powód wniósł o oddalenie rewizji.

S. N. zważył co następuje:

Niespornem jest, że stosunki prawne między stronami powstałe na zasadzie zawartego między niemi kontraktu dzierżawy normują ogólne warunki dzierżawne zatwierdzone reskryptem Ministra R. D. P. z dnia 30 grudnia 1922, i że o właściwości Sądu powołanego do rozstrzygania sporów na tle tych stosunków powstałych decyduje § 37 powyższych warunków. Sporną jest jedynie wykładnia powyższego §-u, a mianowicie, pytanie, czy treść jego uzasadnia podniesiony przez pozwanego w danym sporze zarzut niewłaściwości sądu powszechnego. Pod tym względem § 37 cytowanych warunków postanawia, że w wypadkach spornych, bądź to w czasie trwania dzierżawy, bądź w chwili jej zwrotu, obiera się 3 rzeczoznawców, którzy spór ostatecznie w charakterze Sądu polubownego rozstrzygają. Ustęp ten § 37 o. w. ustanawia zatem w sposób zupełnie wyraźny dla sporów między stronami w nim wyszczególnionych właściwość Sądu polubownego po myśli § 1025 u. p. c. Co się tyczy sporów podpadających powyższej właściwości, to § 37 o. w. dzieli je na dwie kategorje: do pierwszej zalicza spory w czasie trwania dzierżawy, to znaczy spory powstałe w czasie, na który umowa dzierżawna została zawarta, a więc z powodu niedopełnienia przez dzierżawcę warunków dzierżawnych i zastosowanych z tej przyczyny przez wydzierżawiającego wobec niego rygoru (n. p. przedwczesnego rozwiązania umowy dzierżawnej), do drugiej kategorji spory wynikłe między stronami już po ukończeniu dzierżawy (umownem lub przedwczesnem) a dotyczących oddania przedmiotu dzierżawy, czy to nowemu dzierżawcy czy to urzędowi wydzierżawiającemu, to znaczy połączonych z tem oddaniem praw względnie obowiązków dzierżawcy. Zapatrywanie, jakoby pod pojęcie sporów „w czasie trwania dzierżawy” należało rozumieć jedynie spory wynikłe między stronami w czasie niezakwestjonowanego przez nie dalszego trwania dzierżawy, to znaczy spory wynikłe z niedopełnienia warunków dzierżawy, niepociągającego za sobą przedwczesnego rozwiązania umowy dzierżawnej, natomiast spory o takie zozwiązanie należały do Sądów powszechnych, nie ma żadnego uzasadnienia. Byłoby przecież niezrozumiałem, dlaczegoby n. p. spór o nieuiszczony przez dzier-

żawę czynsz dzierżawny, a zatem spór w gruncie rzeczy prosty poddawanym był orzecznictwu bądź co bądź skomplikowanej instytucji, jaką jest Sąd polubowny, natomiast ten sam spór w wypadku gdy wydzierżawiający z powodu niezapłacenia tego czynszu korzysta z rygoru natychmiastowego rozwiązania umowy dzierżawnej, przechodził z tą chwilą pod właściwość Sądu powszechnego. Przeciw takiemu zapatrywaniu przemawia zresztą treść dalszych ustępów § 37 o. w, a w szczególności ustęp 3 powyższego §-u, z którego wynika, że do sporów wymienionych w zdaniu pierwszem powyższego §-u należą także spory wynikłe z § 34 o. w. Ten zaś ostatni § wylicza właśnie wypadki, w których Skarbowi Państwa przysługuje prawo natychmiastowego zerwania stosunku dzierżawnego. Skarga powoda opiera się właśnie na postanowieniu ustępu 16 wymienionego §-u, przyczem oczywiście obojętnem jest czy przedmiotem jej jest prawo powoda do zastosowania przewidzianych w tym ustępie sankcji, czy też wynikający z zastosowania tych sankcji obowiązek pozwanego do opróżnienia przedmiotu dzierżawnego.

Nie można również zgodzić się z wyrażonem przez S. A. zapatrywaniem, że wprawdzie spory o przedwczesne rozwiązanie umowy dzierżawnej na zasadzie § 34 o. w. podlegają właściwości Sądu polubownego, a to jedynie wówczas jeżeli fakta, na których to przedwczesne rozwiązanie się opiera, są sporne, w danym zaś wypadku fakt niezapłacenia przez pozwanego czynszu dzierżawnego, nie może być zdaniem S. A. uważany za sporny. Jest rzeczą oczywistą, że spór, czy powód w pewnym wypadku będzie miał prawo wcześniejszego rozwiązania umowy dzierżawnej po myśli § 37 o. w. powstanie jedynie wówczas, jeżeli pozwany zaprzeczy, by w tym wypadku zachodziły warunki w powyższym §-fie wymienione. Ustalenie istnienia tych warunków stanowić będzie główne zadanie Sądu właściwego do rozpoznania wynikłego między stronami na tem tle sporu i tylko ten Sąd może być powołanym do rozważania tego pytania. W obecnem stadjum sporu między stronami, z powodu ograniczenia rozprawy do podniesionego przez pozwanego zarzutu niewłaściwości Sądu rozprawianie nad spornością lub niespornością faktów, na których skarga powoda się opiera, jest niedopuszczalnem, przekracza bowiem ramy ograniczonej rozprawy. Wyrok Sądu Apelacyjnego narusza zatem w tym względzie przepisy §§ 275 i 286 u. p. c. i 133 u. c.

Gdy więc przepis § 37 o. w. poddaje orzecznictwu Sądu polubownego także spory wynikłe między stronami na podstawie § 34 tychże warunków, a spór wszczęty przez powoda wniesioną przez niego skargę należy do kategorji tych sporów, przeto podniesiony przez pozwawego zarzut niewłaściwości Sądu przedstawia się jako uzasadniony.

(Wyrok S. N. z dn. 22. XI. 29. — III 2 C 182/29).

18. I. Przekazywanie sporów z Sądów powszechnych do sądów specjalnych jest dopuszczalne w myśl par. 505 p. c, jeśli chodzi o przekazanie z Sądu Powiatowego, a w myśl par. 505 p. c. łącznie z par. 27 rozporządzenia Rady Związkowej w przedmiocie ulżenia sądom z 9. 9. 15 (Dz. U. Rzeszy str. 562) jeśli chodzi o przekazanie z Sądu Okręgowego.

II. Uchwała sądu powszechnego, przekazująca spór sądowi specjalnemu, jest niezaskarżalna.

III. Sąd powszechny nie jest władny zmienić z urzędu swej uchwały przekazującej spór sądowi specjalnemu.

Nadesłał adw. Korboński — Poznań.

Powód był urzędnikiem w pozwanym banku i domaga się od tegoż banku zapłaty za przepracowane nadgodziny oraz wynagrodzenie za wykonywanie czynności zastępcy kierownika aserwatów oraz skarbnika w łącznej wysokości 1920 zł. Na rozprawie ustnej podniósł pozwany zarzut niewłaściwości Sądu Okręgowego, twierdząc, że właściwym jest Sąd Kupiecki, gdyż dochód powoda nie przekracza 6000 zł rocznie. Na wniosek powoda Sąd uchwałą z 17. 6. 1929 roku, powziętą na rozprawie, uznał się za niewłaściwy i przekazał sprawę Sądowi Kupieckiemu w Poznaniu. Jednakże uchwałą z dnia następującego tj. 18. 6. 29 r. Sąd z urzędu uchylił swą pierwotną uchwałę i wyznaczył termin do ustnej rozprawy, stojąc na stanowisku, że przekazywanie spraw ze sądów powszechnych do sądów specjalnych jest ustawowo niedopuszczalne. Przeciw uchwale tej wniósł powód zażalenie, twierdząc, że przekazanie spraw ze sądów powszechnych do sądów specjalnych jest dopuszczalne i powołując się na przepis par. 286 i 505 p. c.

Zażalenie przeciw uchwale z dnia 18. 6. 29 r. jest po myśli par. 567 p. c. dopuszczalne i jest w rzeczy samej uzasadnione. Zarzut pozwanego odnoszący się do niewłaściwości Sądu Okręgowego jako sądu powszechnego należy uważać za ekscepcję z par. 274 p. c. łącznie z par. 505 p. c. i par. 27 rozporządzenia o ulżeniu sądom sprawę przekazać uchwałą właściwemu Sądowi. Przekazanie sprawy do Sądu Kupieckiego jest dopuszczalne, gdyż par. 505 p. c. nie mówi o przekazaniu tylko do sądów powszechnych lecz wogóle do każdych sądów, także do sądu specjalnego kupieckiego (p. kom. Gaupp. Stein par. 505 uwaga VI). Z tego też powodu Sąd niesłusznie uchwałą przekazującą z dnia 17. 6. 29 r. uchylił uchwałą z 18. 6. 29 r. twierdząc, że przekazanie sprawy ze sądu powszechnego do sądu specjalnego jest ustawowo niedopuszczalne. Ponadto Sąd nie mógł zmienić swej pierwotnej uchwały ze względu na to, że strony z uchwały tej prawa już nabyły, a przeciw uchwale z 17. 6. 29. nie mogły się żalić ze względu na par. 505 p. c. i z braku wymogów z par. 567 p. c. (kom. Sydow Busch do par. 505 uwaga 4), chociażby ona była nawet niesłuszną, ponieważ z chwilą powzięcia uchwały przekazującej sprawę

sądowi innemu, postępowanie przed Sądem przekazującym zostało ukończone i Sąd ten nie może przedsięwziąć żadnych dalszych czynności w tej sprawie nawet z urzędu (kom. Gaupp. Stein. do par. 505 uwaga IV, 1).

Zażalenie zatem powoda przeciw uchwale z 18. 6. 29 jest w myśl powyższego uzasadnione, wobec czego należało uchwałę tę uchylić, utrzymując w mocy uchwałę z 17. 6. 29 r. Kosztów zażalenia nie policza się w myśl par. 6 niem. ustawy o kosztach sądowych.

19. **Oskarżyciel publiczny, nie będący prokuratorem może wprawdzie zapowiedzieć kasację, nie może atoli podać jej wywodu; do podania wywodu kasacji, choćby korzystając z zapowiedzenia innego oskarżyciela publicznego, uprawniony jest jedynie prokurator.**

Nadesłał adwokat Dr. Józef Kazimierz Gidyński, z Poznania.

Według postanowienia składu VII. sędziów Sądu Najwyższego (art. 513 k. p. k. i art. 40 u. s. p.) z dnia 15 marca 1930 II. 4 K. 749/29 — oskarżyciel publiczny, nie będący prokuratorem (art. 56, 621 k. p. k.) może wprawdzie zapowiedzieć kasację, nie może atoli podać jej wywodu; do podania wywodu kasacji, choćby korzystając z zapowiedzenia innego oskarżyciela publicznego, uprawniony jest jedynie prokurator. Wynika to z okoliczności, że art. 489 § 1 k. p. k. jako przepis szczególny, stosuje się także mimo ogólnego przepisu art. 621 k. p. k.; przy tem nadmienić należy, że o ile chodzi o kasacje oskarżycieli publicznych, nie będących prokuratorami, to nie wystarczy też podanie takiej kasacji z podpisem obrońcy (art. 86 k. p. k.), podpis bowiem na kasacji jest także wynikiem upełnomocnienia (choćby do podpisania kasacji), którego żaden oskarżyciel publiczny udzielić nie może wobec art. 95 k. p. k., który przewiduje upełnomocnienie jedynie ze strony oskarżyciela prywatnego, posiłkowego lub powoda cywilnego.

Kasację więc (którą przyjął mylnie sąd zamiast prezesa — art. 471, 45 § 2 k. p. k.) na wyrok V. wydz. karnego Sądu Okręgowego w Poznaniu z 21 listopada 1929 (którego sentencji, nie wchodzącej zresztą do protokółu rozprawy nawet jako załącznik, nie spisano), należało pozostawić bez rozpoznania.

Wyrok należy jednak doręczyć prokuratorowi, jako jedynie uprawomocnionemu do złożenia wywodu kasacji w imieniu oskarżenia publicznego, a więc strony (władzy państwowej — art. 52 k. p. k.), która zgłosiła zapowiedzenie, a której przedstawicielem, odnośnie do wywodu kasacji, jest jedynie prokurator. Jeżeli tylko prokurator jest uprawniony do złożenia wywodu kasacji, to doręczenie wyroku innemu organowi oskarżenia publicznego nie może odpowiadać celom, intencjom, oraz przepisom ustawy, zwłaszcza, że przyjęcie takiego doręczenia przez władzę nieuprawnioną do złożenia wywodu nie podpada pod pojęcie „popierania oskarżenia" (art. 96, 621 k. p. k.) i jest bezskuteczne.

(Postanowienie Izby II. Karnej Sądu Najwyższego w Warszawie z dn. 25 marca 1930 r. Nr. II. 4 K. 117/29).

W dniu 13 lutego 1930 r. rozstał się z tym światem członek Związku Adwokatów Polskich

śp. Alfons Wracławek

adwokat w Katowicach.

Od założenia naszego Oddziału w Katowicach był śp. kolega Wracławek czynnym jego członkiem, a ostatnio należał do Zarządu. Związek utracił w nim kolegę o wielkich zaletach charakteru.

W zmarłym dnia 24 lutego 1930 w Gnieźnie adwokacie i notarjuszu

śp. Dr. Zygmuncie Rabskim

straciliśmy wybitnego prawnika, wzorowego kolegę i gorliwego współpracownika naszego Związku. Śp. Dr. Zygmunt Rabski był zawsze zaszczytnym wzorem adwokata polaka.

Cześć ich pamięci.

Wydawca: Związek Adwokatów Polskich, Oddział w Poznaniu. — Redaktor działu i redaktor odpowiedzialny: Adwokat Stefan Dembiński, Gwarna 8, Telefon 33-05. — Ekspedycja i prenumeraty: Krajowy Instytut Wydawniczy, Pocztowa 7 a. — Konto P. K. O. Poznań, 208-423. — Czcionkami Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego.